
R Wieści Raniżowskie

Nr 11 (93)
Listopad 2004
Cena 2 zł.
ISSN 1509-6025

W NUMERZE MIĘDZY INNYMI:

W dniu 19 października 2004 roku na zaproszenie Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Gimnazjum w Raniżowie na spotkaniu autorskim gościła pani Kaja Cyganik – poetka z Krakowa. Pomimo młodego wieku (23 lata) ma w swym dorobku artystycznym wydane dwa tomiki wierszy. Za jeden z nich w roku 2002 otrzymała nagrodę Międzynarodowej Jesieni Literackiej. Autorka oprócz pisania wierszy, komponuje muzykę do swych tekstów, współpracuje ponadto z gazetami krakowskimi oraz telewizją TVN.

cd. na str. 2



Zespół nasz zaprezentował 2 układy taneczne: „Wiatraki” oraz „Niebieskie gwiazdki”. Wprawdzie nie zdobył premiiowanego miejsca, ale został wyróżniony za „dobór układów” – jak stwierdziła komisja, podsumowując przegląd w protokole. Poza konkursem wystąpiła grupa z Młodzieżowego Domu Kultury w Rzeszowie „Tańcząca ósemka”, u której widać było już profesjonalizm, wiele lat żmudnych ćwiczeń, a przede wszystkim uśmiechy na twarzach, co świadczy, że pracę i naukę taką można połączyć ze wspaniałą zabawą.

cd. na str. 3

23 października zakończyli rundę jesienną juniorzy starsi Klubu Sportowego „Raniżovia”, którzy grają w klasie „A”. Juniorzy trenowani przez Artura Marciniaka zajęli nieoczekiwanie I miejsce na półmetku rozgrywek i są na dobrej drodze do awansu do klasy okręgowej.

cd. na str. 18



Literacka jesień

W dniu 19 października 2004 roku na zaproszenie Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Gimnazjum w Raniżowie na spotkaniu autorskim gościła pani Kaja Cyganik – poetka z Krakowa. Pomimo młodego wieku (23 lata) ma w swym dorobku artystycznym wydane dwa tomiki wierszy. Za jeden z nich w roku 2002 otrzymała nagrodę Międzynarodowej Jesieni Literackiej. Autorka oprócz pisania wierszy, komponuje muzykę do swych tekstów, jak również śpiewa inne utwory. Współpracuje ponadto z gazetami krakowskimi oraz telewizją TVN.

W Raniżowie spotkała się z uczniami klas pierwszych, drugich i trzecich. Zaprezentowała własne wiersze, refleksyjne, nawiązujące do lat młodości, okresu wchodzenia w dorosłość. Były również wątki poświęcone najbliższej rodzinie: mamie i tacie. Ponadto zaśpiewała, akompaniując sobie na gitarze, piosenki własne oraz te już bardziej wylansowane. Na zakończenie godzinnego spotkania nie obyło się oczywiście bez bisów. Młodzież w większości chętnie i z zainteresowaniem słuchała poezji młodej artystki a ta swoista lekcja polskiego z pewnością na długo pozostanie w pamięci.



A wszystko to było częścią XIV Międzynarodowej Jesieni Literackiej Pogórza, która odbywała się pod patronatem Ministra Kultury i Wojewodów Małopolskiego oraz Podkarpackiego. Szefem biura organizacyjnego tej imprezy jest Andrzej Grabowski, który gościł u nas w Raniżowie w maju br. („Wieści Raniżowskie” nr 87).

Na zakończenie należą się słowa podziękowania Panu Andrzejowi Jagodzińskiemu – dyrektorowi Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Kolbuszowej, który był koordynatorem akcji spotkań autorskich w powiecie, i który częściowo pokrył koszty pobytu Kaji Cyganik w Raniżowie.

Stanisław Samojedny



Statystyka demograficzna za III kwartał 2004 r. (lipiec, sierpień, wrzesień)

Urodzenia - 18

w tym:

▷ chłopców - 10

▷ dziewczynek - 8

Zgony - 14

w tym:

▷ mężczyzn - 7

▷ kobiet - 7

Śluby – 22

w tym

15 małżonków pochodzi
spoza terenu gminy.

Genowefa Czułył

ARABESKA w Kolbuszowej

W dniu 14 listopada 2004 roku Miejski Dom Kultury w Kolbuszowej zorganizował w Klubie „Bogacz” Przegląd Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tanecznych „ARABESKA”.



Zgłosiło się do niego kilkanaście grup z powiatu kolbuszowskiego oraz z Mielca i Sędziszowa. Wśród występujących nie zabrakło zespołu tańca nowoczesnego „TEMPEST” działającego przy GOKSiR w Raniżowie i prowadzonego przez instruktorkę Marzenę Krywult.



Zespół nasz zaprezentował 2 układy taneczne: „Wiatraki” oraz „Niebieskie gwiazdki”. Wprawdzie nie zdobył premiowanego miejsca, ale został wyróżniony za „dobór układów” – jak stwierdziła komisja, podsumowując przegląd w protokole. Poza konkursem wystąpiła grupa z Młodzieżowego Domu Kultury w Rzeszowie „Tańcząca ósemka”, u której widać było już profesjonalizm, wiele lat żmudnych ćwiczeń, a przede wszystkim uśmiechy na twarzach, co świadczy, że pracę i naukę taką można połączyć ze wspaniałą zabawą.

(inf. wł.)

SŁAWIĘ CIĘ PIEŚNIĄ I PIOSENKĄ

Oto motto kolejnego, czwartego już Wojewódzkiego Przeglądu Pieśni Patriotyczno-Religijnej, który odbył się 29 października 2004 r. w Gminnym Ośrodku Kultury w Majdanie Królewskim. Jego celem jest wymiana doświadczeń i umożliwienie prezentacji umiejętności wokalnych dzieciom szkół podstawowych oraz młodzieży z gimnazjów województwa. Konkurs cieszy się coraz większym zainteresowaniem, gdyż brali w nim udział uczestnicy nie tylko z powiatu kolbuszowskiego, ale także odległych miejscowości, jak Rudnik n. Sanem, Nowosielce, Sędziszów, Wiśniowa.

Jego pierwsze trzy edycje były przeglądem pieśni patriotycznych, natomiast w tym roku organizatorzy rozszerzyli go o tematykę religijną. W związku z tym solista lub zespół

prezentowali dwa utwory: patriotyczny i religijny. Na scenie domu kultury zaprezentowało się 48 wykonawców, a poziom konkursu był bardzo wysoki, co cieszyło organizatorów, słuchaczy i zapewne jury, w którym zasiedli muzykolodzy. Pomimo trwających siedem godzin przesłuchań, nie czuło się znużenia. Wysłuchanie 96 utworów we wspaniałym wykonaniu, nawet trzygłosowym w przypadku zespołów, było prawdziwą uczcą dla ducha. Repertuar był bogaty i zróżnicowany – od „Bogurodzicy” przez pieśni z okresu rozbiorów, drugiej wojny światowej, do współczesności. Natomiast utwory religijne, to głównie piosenki oazowe, pielgrzymkowe, o Ojcu Świętym oraz inne, bardzo nastrojowe, skłaniające do zadumy nad wiarą, życiem i przemijaniem. Uwagę przyciągał też profesjonalny akompaniament na pianinie w wykonaniu nauczycieli – muzyków oraz w wykonaniu młodzieży na fletach poprzecznych, gitarach, skrzypkach, instrumentach perkusyjnych niemelodycznych.

W przeglądzie wzięli udział uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Woli Raniżowskiej. Zespół wokalny w składzie: Katarzyna Kata, Marta Kopeć, Agnieszka Rzeszutek i Ilona Starzec – z klasy VIb zaprezentował utwory pt. „Nie odnajdą ptaki gniazd” i „Świat to my”. **Marta Kopeć** wystąpiła też jako solistka i w tej kategorii została wyróżniona za wykonanie piosenki pt. „Mury nieżyjącego już Jacka Kaczmarskiego i za „List do Boga”.

Cieszymy się, że nasi uczniowie z powodzeniem prezentują się na konkursach wojewódzkich, dzięki czemu są chlubą dla szkoły. Zachęcamy do udziału w kolejnym przeglądzie także inne szkoły z naszej gminy.



Marta Kopeć.

Stanisława Kopeć

Święto Niepodległości

W dniu 12 listopada 2004 roku o godz. 13.00 w sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w obecności uczniów, nauczycieli, rodziców i dyrektora GOKSiR w Raniżowie pana Stanisława Samojednego odbyła się uroczysta akademie z okazji 86. Rocznicy Odzyskania Niepodległości. 11 listopada – to symbol miłości Ojczyzny, walki o wolność, wiary i zwycięstwa.

Apel rozpoczął się hymnem narodowym odśpiewanym przez wszystkich uczestników. Oddaliśmy szacunek symbolom narodowym, jednocześnie oddając go wszystkim Polakom, tym którzy odeszli, i tym którzy pracują i tworzą dzisiejszą Ojczyznę. Podkreślono również to, że były czasy, gdy za śpiewanie hymnu można było stracić życie.

Niezwykłe wzruszający moment tej uroczystości, to pojawienie się brzoźowych krzyży obłożonych kamieniami i zapalenie zniczy, co symbolizowało pamięć poległych za Ojczyznę. Recytator przekonał nas, że „...warto się czasem zasłuchać w grobów ciszę, gdyż one mówią...”.

*„Tam zapisane są przodków marzenia
wszystkie tęsknoty, bóle, cierpienia
I słowa trzy, które przez pokolenia szły:
Bóg, Honor, Ojczyzna...”*

W obrazowy sposób pokazano rozbiory Polski przez trzech zaborców: Rosję, Prusy i Austrię – mapa Polski została rozdarta na 3 części, tak jak Polska została pozbawiona wolności na 123 lata. A że wolność krzyżami się mierzy, pozostawiła po sobie wiele mogił. Żołnierz polski wierzył, że „...jeśli komuś droga otwarta do nieba, to tym, co służą Ojczyźnie...”. Polacy w najtrudniejszych chwilach nie stracili ducha. Wierzyli, że Polska odzyska niepodległość. Wiedzieli, że Ojczyzna w sercach się zaczyna, że naród przetrwa, jeżeli rodzina nauczy swoje dzieci, jak być Polakami. W chwili, gdy rozpoczął się proces organizowania państwa polskiego – powołano człowieka – Józefa Piłsudskiego, który był

silny, ambitny, wierzył w siebie i naród polski, dodawał im wiary i otuchy. Umiał również stworzyć jeden centralny rząd. Dzięki dobremu programowi i postawie tego wodza Polska odzyskała wolność, była państwem silnym i duchowo odrodzonym.



W tej uroczystej akademii mogli także uczestniczyć mieszkańcy całej Woli Raniżowskiej w niedzielę 14 listopada 2004 r. o godz. 12.00. Wielu spośród licznie zgromadzonych ukradkiem ocierało łzy wzruszenia. Po uroczystości w trakcie rozmów z nauczycielami podkreślali, że tamte czasy stanęły im żywo przed oczami, przypomnieli sobie braci, ojców, którzy także oddali życie za to, abyśmy mogli uczyć się i pracować w wolnej Ojczyźnie. Rodzice i dziadkowie podkreślili wzorową recytację uczniów i piękny śpiew pieśni patriotycznych w wykonaniu szkolnego chóru przygotowanego przez panią Stanisławę Kopeć. Nad całym scenariuszem, dekoracją i oprawą artystyczną czuwały panie Irena Kowalska, Zofia Marut i Anna Wojewoda.

Zofia Marut

Makuszyński dzieciom

Uczniowie klasy II Szkoły Podstawowej w Raniżowie są realizatorami autorskiego programu czytelniczego. W ramach tego programu poznają literaturę dla dzieci, nie tylko czytając lektury, ale również wiele innych ciekawych, często już zapomnianych książeczek. W ten sposób uczą się, jak można spędzać wolny czas, jak można pogłębiać swoją wiedzę i przenosić się w inny fantastyczny świat przygód i przeżyć.

W tym roku mija 120. rocznica urodzin jednego z najbardziej znanych i lubianych przez wiele pokoleń czytelników – Kornela Makuszyńskiego. Wszyscy znają przygody Koziołka Matołka, małpki Fiki-Miki, Jacka i Placka, Szatana z siódmej klasy, Panny Ewy... Aby przybliżyć uczniom twórczość Kornela Makuszyńskiego, pod patronatem Biblioteki Gminnej w Raniżowie i Szkolnej Biblioteki autorka programu Władysław Stój we współpracy z Janem Piekarczykiem zorganizowali konkurs dla uczniów klasy II. Jego zadaniem było przybliżenie i poznanie twórczości Kornela Makuszyńskiego poprzez nauczenie się wybranego fragmentu z książek autora na pamięć i wykonanie kukiełki przedstawiającej postać z wybranej przez ucznia postaci.

Do udziału i pomocy w realizacji tego przedsięwzięcia byli również zaangażowani rodzice, którzy pomagali swoim pociechom wykonać zadania konkursowe.

Rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w dniu 28.10.2004 r. W konkursie wzięli udział niemal wszyscy uczniowie. Na spotkanie został zaproszony pan dyrektor szkoły i rodzice.

Popisy uczniów i piękne kukiełki oceniały panie: Zofia Cielecka – biblioteka szkolna i Józefa Sałek – kierownik GBP. Dzieci zaprezentowały się z jak najlepszej strony, ujawniając swoje umiejętności i talenty. Kukiełki były wykonane z różnych materiałów, były to Koziołki Matołki, małpki Fiki-Miki, smoki wawelskie, księżniczki Wandy.

Komisja oceniła wszystkie występy i kukiełki wysoko. Uczniowie otrzymali dyplomy i książeczki do czytania, ufundowane przez Samorząd Uczniowski SP Raniżów. Główną nagrodą dla wszystkich uczniów klasy to wyjazd do teatru „Maska” na spektakl „Podróż Koziołka Matołka” w dniu 9.11.2004 r. Kukiełki wykonane przez uczniów ozdobią Bibliotekę Szkolną i Bibliotekę Gminną.

Wł. Stój i J. Piekarczyk



Marszałek w oczach dzieci...

Jak pamiętamy 8 listopada 2003r. Szkoła Podstawowa w Staniszewskim odzyskała imię swego patrona Marszałka Józefa Piłsudskiego. Początkowo święto patrona szkoły planowano na 8 listopada, lecz pogoda o tej porze roku nie sprzyja imprezom plenerowym, więc Rada Pedagogiczna postanowiła obchody święta Dnia Patrona przenieść na maj – miesiąc śmierci Marszałka. Po raz pierwszy świętowaliśmy Dzień Patrona w plenerze. Pani dyrektor Anna Żak powitała przybyłych gości i wygłosiła przemówienie na temat historii szkoły i tradycji związanej z obchodami jej święta. Po wspólnym montażu słowno-muzycznym zaprezentowanym przez uczniów naszej szkoły wyruszyliśmy na „I Patriotyczny Rajd Staniszewskie – Hucisko – Turza – Staniszewskie”. Rajd został zorganizowany dla szkół noszących imię sławnego bohatera narodowego. Na zaproszenie odpowiedziała również Szkoła Podstawowa w Zielonce. Gośćmi honorowymi byli: pan Julian Wiącek – emerytowany nauczyciel, pan Marek Strączek – sekretarz Podkarpackiego Związku Piłsudczyków, pan Roman Petejko – sekretarz Urzędu Gminy Raniżów, pan Paweł Drożdż – Kolbuszowski Klub Turystyczny „Salamandra”.

W Hucisku w czasie pikniku został przeprowadzony konkurs wiedzy o Marszałku Józefie Piłsudskim. Zwycięzcy konkursu otrzymali nagrody, które wręczył pan Marek Strączek – przedstawiciel Podkarpackiego Związku Piłsudczyków w Rzeszowie.

Szkoła nawiązała stałą współpracę z Podkarpackim Związkiem Piłsudczyków w Rzeszowie, Dowództwem Garnizonu Rzeszów, Klubem Garnizonowym oraz innymi szkołami, którym patronują sławni bohaterowie narodowi. Dzięki tej współpracy zostało opracowane „Kalendarium przedsięwzięć patriotycznych i proobronnych realizowanych przez zainteresowane placówki województwa podkarpackiego”. W ramach tego przedsięwzięcia uczniowie naszej szkoły wzięli udział:

- w IV Ogólnopolskim Rajdzie szlakami AK Akcji „Burza”,
- w Wojewódzkich obchodach 65. rocznicy śmierci Leopolda Lisa-Kuli,
- w spotkaniu opłatkowym zorganizowanym przez Podkarpacki Związek Piłsudczyków Oddział w Rzeszowie,
- w uroczystości nadania imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego Gimnazjum w Stalowej Woli,
- w spotkaniu wielkanocnym zorganizowanym przez PZP Oddział w Rzeszowie,
- w uroczystościach obchodów rocznicy śmierci Jana Tondery,
- w wojewódzkich uroczystościach związanych z rocznicą urodzin Marszałka zorganizowanych w Klubie Garnizonowym w Rzeszowie z udziałem dowódcy Garnizonu Rzeszów gen. Fryderyka Czekaja,
- w koncercie z okazji Święta Niepodległości w Teatrze „Maska”,
- w uroczystym odsłonięciu i poświęceniu Tarczy Legionów na wieży Kościoła Farnego połączonym z wystąpieniem okolicznościowym wojewody podkarpackiego Jana

Kurpa, apelem poległych i defiladą.

Szkoła Podstawowa w Staniszewskim ma swoją historię i tradycje. Dzieje tej szkoły są ściśle związane z przeszłością kraju. Aby historia szkoły była znana jej uczniom, należy o niej mówić. Od listopada 2003 r. zmienił się wystrój szkoły. Na korytarzach pojawiły się gazetki przybliżające postać Józefa Piłsudskiego. Na jednej z nich znajdziemy wiersze o Piłsudskim. Dla Piłsudskiego i o Piłsudskim pisało wielu poetów polskich: Brzechwa, Iłakowiczówna, Lechoń, Słowiński, Staff, Tuwim, Wierzyński. Ukazują one wielki autorytet Marszałka i uczą miłości do ojczyzny. Odnajdziemy w nich Komendanta Legionów na kasztance i „w siwym strzelca stroju”, wodza wiodącego swoich żołnierzy do chwały, mieszkańca Belwederu, ale również małego Ziuka i dziadka – przyjaciela dzieci.

Ogłoszony został konkurs plastyczny „Marszałek Józef Piłsudski w oczach dziecka”.

Następną porcję historii o Marszałku Józefie Piłsudskim

cd. na str. 6

„Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani prawa do przyszłości.”
Józef Piłsudski



Dzieci, grono pedagogiczne oraz gość honorowy Władysław Puzio w pamiątkowym zdjęciu wykonanym w dniu 24 czerwca 2004 r.

Fot. Stanisław Samojedny.

Strażacy na medal

Od wielu lat OSP w Staniszewskim aktywnie współpracuje z miejscową Szkołą Podstawową. W dniu 3 listopada 2004 roku strażacy przekazali szkole zestaw kina domowego, który otrzymali jako nagrodę za zajęcie IV miejsca w konkursie gazety codziennej Nowiny „Strażacy na medal”. Przekazanie sprzętu odbyło się podczas uroczystego apelu, w którym udział wzięli uczniowie, nauczyciele, strażacy oraz dyrektor GOKSiR w Raniżowie Stanisław Samojedny.



Samorząd szkolny oraz strażacy z panią dyrektorką Anną Żak podczas uroczystej chwili przekazania dla szkoły wygranego zestawu kina domowego.

W imieniu OSP w Staniszewskim na moje ręce zestaw kina domowego przekazali: z-ca prezesa Eugeniusz Puzio, naczelnik Mariusz Małek oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej Jan Mikołajczyk.

W imieniu całej społeczności szkolnej składam serdeczne podziękowanie Ochotniczej Straży Pożarnej w Staniszewskim za otrzymany prezent, który służył będzie naszym uczniom jako nowoczesna pomoc dydaktyczna.

Anna Żak

Marszałek w oczach dzieci...

uczniowie otrzymali od wychowawców klas, którzy zapoznawali uczniów na godzinach wychowawczych informacjami skopiowanymi z internetu.

W październiku 2004 r. została opracowana i założona strona internetowa szkoły (www.spstaniszewskie.republika.pl), na której można znaleźć wiele ciekawych informacji związanych bezpośrednio ze szkołą.

Józef Piłsudski jest postacią z ubiegłego wieku, ale jego czyny mogą zainteresować współczesnego ucznia. Obecnie, gdy coraz mniej jest ideałów, a człowieka otacza społeczeństwo konsumpcyjne i natłok przeróżnych informacji, praca wychowawcza jest niezbędna. Jeżeli nie nuży i jest ujęta w ciekawą formę, może nauczyć szacunku dla osoby i symboli narodowych.

W Szkole Podstawowej nauczyciele i uczniowie przygotowują się do kolejnego majowego święta szkoły i II Patriotycznego Rajdu.

Bogusława Kozak

VI Międzynarodowy Spis Bociana Białego

Policzyliśmy nasze bociany

Chociaż bociany już daleko (właśnie przelatują nad Afryką, by w grudniu dotrzeć w jej południowe strony) i sezon lęgowy 2004 należy do przeszłości właśnie podsumowaliśmy pół roku naszej pracy.

Uczniowie Gimnazjum w Raniżowie już kolejny rok realizowali program edukacyjny BOCIAN. Obserwowali bocianie gniazda znajdujące się na terenie gminy Raniżów, zaglądali także na bocianie żerowiska by dokładnie opisać ich stan. Po zakończeniu sezonu lęgowego zebrane wcześniej informacje wystaliśmy do Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura”. Organizacja ta realizuje Program Ochrony Bociana Białego i Terenów Podmokłych, który 10 lat temu został włączony do międzynarodowych działań na rzecz ratowania bociana białego. W tym roku wzięliśmy udział w szóstej międzynarodowej akcji liczenia bocianów. Akcje takie organizowane są co 10 lat.

W wakacyjnej akcji udział wzięli uczniowie klas drugich: Michał Kołodziej, Waldemar Rosół, Marek Rodzeń, Jagoda Adamczyk, Monika Potocka, Monika Nowak, Marta Skiba, Małgorzata Skiba oraz Ewa Idzior.

Sezon lęgowy 2004 był dla naszych bocianów udany. Niestety nie możemy jeszcze porównać efektów badań z materiałem ogólnopolskim, opracowania dotyczące VI Międzynarodowego Spisu Bociana Białego ukażą się bowiem dopiero za kilka miesięcy.

Urszula Chmielowska

Poniżej przedstawiamy wyniki naszych badań.

INWENTARYZACJA GNIAZD BOCIANA BIAŁEGO
NA TERENIE GMINY RANIŻÓW W 2004 ROKU

	RANIŻÓW	STANISZE WSKIE	ZIELONKA	MAZURY	KORCZÓW SKA	POSUCHY	POREBY WOLNIE	WOLA RANIŻOWSKA	STECE	OGÓŁEM
LICZBA GNIAZD	4	0	1	2	2	2	2	9	2	24
LICZBA GNIAZD ZAJĘTYCH PRZEZ BOCIANY	4	0	1	2	1	2	1	9	2	22
LICZBA ODCHOWANYCH MŁODYCH	12	0	2	5	3	6	1	21	4	54

LOKALIZACJA GNIAZD BOCIANA BIAŁEGO
NA TERENIE GMINY RANIŻÓW W 2004 ROKU

	SLUP	DRZEWO	INNE	OGÓŁEM
LICZBA GNIAZD	17	6	1	24
%	71	25	4	100

PODZIĘKOWANIE

Dzień 14 października 2004 roku zapisał się złotymi zgłoskami w historii całej społeczności wsi oraz Szkoły w Zielonce. Z udziałem dostojnych gości, absolwentów szkoły, mieszkańców, uczniów i nauczycieli świętowaliśmy nadanie imienia M. Konopnickiej Szkole Podstawowej w Zielonce na pamiątkę obchodzonego jubileuszu 120- lecia jej istnienia.

Uroczystość ta była uwieńczeniem naszych wielomiesięcznych starań i zabiegów, by doprowadzić do finału zamierzonego przedsięwzięcia. Jesteśmy dumni, że Poetka wielkiego serca – humanistka, gorąca patriotka, „pieśniarka ludu polskiego” będzie patronować pracy naszej Szkoły. Bogatsi o nowe doświadczenia, kontakty z wspianymi ludźmi i instytucjami - weszliśmy do rodziny szkół konopniczańskich i ośrodków kultury. Przed nami szereg działań, które przyjął się do realizacji, zobowiązani do wychowywania dzieci w duchu wartości przekazywanych w twórczości Marii Konopnickiej.

To wydarzenie na długo pozostanie w naszej pamięci.

Przygotowanie uroczystości możliwe było dzięki zaangażowaniu wielu wspianych ludzi a także hojności sponsorów, którzy wsparli inicjatywę nadania imienia Szkole Podstawowej w Zielonce w sposób finansowy, bądź rzeczowy.

Na liście sponsorów znaleźli się :

- p. Stanisław Wilk – Euro-Energetyka w Mielcu;
- p. Marian Dzióbek – Hurtownia AGA w Kolbuszowej;
- p. Mieczysław Tylutki – Zakład Uboju Zwierząt w Raniżowie-Zembrzy;
- p. Mieczysław Miazga – Firma EKO SMAK w Górnio;
- p. Bogdan Cynek i Franciszek Wielgosz – Zakład Produkcji Mebli w Raniżowie – Borkach;
- p. Jerzy Drajek – Inspektorat PZU w Kolbuszowej;
- p. Jan Bełz – Firma LAS-POL w Zmysławie;
- p. Ryszard Rembisz – Firma Remontowo – Budowlana, Sklep „Materiały Budowlane”, Sklep Spożywczo- Przemysłowy w Zielonce;
- p. Stanisław Sasiela – Firma FULL FARB w Zaczerniu;
- p. Bogdan Korzempa- Hurtownia CENTRUM PLUS w Kolbuszowej;
- p. Marian Indyk - Raniżów;
- p. Renata i Jan Jaskułowice – Hurtownia Owoców i Warzyw w Sokołowie Młp.;
- p. Stanisława Czekaj – DOM KSIAŻKI w Rzeszowie;
- Ochotnicza Straż Pożarna w Zielonce;
- p. Zenon Kazior – Nauka Jazdy – Stanisławskie;
- p. Stanisław Bembenek – Salon i Studio Meblowe w Rudniku nad Sanem;
- p. Tadeusz Tupaj – Zakład Betoniarski w Górnio;
- p. Iwona i Mieczysław Książkowie – Kiosk Prasy i Książki „Ruch” w Raniżowie;
- p. Marian Słuja, Adam Słuja – Firma MASTAL w Raniżowie;
- p. Bogdan Stępień – Sklep TKANINY w Raniżowie;
- p. Grażyna i Leszek Werstakowie – Hotel GRAN-LECH w Raniżowie;
- p. Stanisław Samojedny - GOKSiR w Raniżowie;
- p. Józef Prus, Kazimierz Potocki – Firma Przewozowa EXSPRES BUS w Raniżowie;
- p. Więckowie i Krudyszowie - Szkółka Drzew i Krzewów w Raniżowie;

- Przedstawiciele Polonii Amerykańskiej i Francuskiej.

Serdeczne podziękowania i słowa wdzięczności składam Mieszkańcom Wsi Zielonka, Sołtysowi i Radzie Sołeckiej, Ochotniczej Straży Pożarnej w Zielonce, Wójtowi Gminy – p. Janowi Niemczykowi, Przewodniczącemu Rady Gminy - p. Marianowi Indykowi, Sekretarzowi Urzędu Gminy w Raniżowie – p. Romanowi Petejko, Księżom, Gronu Pedagogicznemu SP w Zielonce, uczniom, p. Woźnej, Radzie Rodziców, Kołu Gospodyń Wiejskich, p. Organiście i chórowi kościelnemu, przedstawicielom Kręgu Rodzin Katolickich, Ochotniczej Straży Pożarnej z Raniżowa i Stanisławskiego, pracownikom Urzędu Gminy w Raniżowie, p. Urszuli Sznajder, p. Bogusławie Płoch, p. Grzegorzowi Decowi – właścicielowi Sklepu HEDEL w Raniżowie, Dyrektorem Szkół w Mazurach i Stanisławskim oraz p. Dyrektorem Gimnazjum w Raniżowie.

Bardzo serdecznie dziękuję sponsorom oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania uroczystości nadania imienia M. Konopnickiej Szkole Podstawowej w Zielonce w 120 – lecie jej istnienia.

Za Komitet Organizacyjny

Barbara Kobylarz dyrektor Szkoły Podstawowej im. M. Konopnickiej w Zielonce

Cztery pory roku w powiecie kolbuszowskim

Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej ogłasza całoroczny konkurs fotograficzny pt. „Cztery pory roku w powiecie kolbuszowskim”, który jest adresowany do wszystkich mieszkańców powiatu.

Konkurs ogłoszony w październiku 2004 roku będzie rozstrzygnięty w październiku 2005 roku, tak aby każdy miał okazję uchwycić cztery pory roku.

Zdjęcia powinny być wykonane w formacie 10 x 15 cm.

Zdjęcia można przysyłać na adres: centrum.kultury@interia.pl w pliku jpg, lub na adres Starostwo Powiatowe w Kolbuszowej, ul. 11 Listopada 10, 36-100 Kolbuszowa do dnia 25 października 2005 r. z dopiskiem „Cztery pory roku w powiecie kolbuszowskim”.

Konkurs będzie rozpatrywany przez jury w kategorii artystycznej oraz pod względem nowatorskiego spojrzenia na walory turystyczne i krajoznawcze promujące powiat kolbuszowski.

Jury przyzna jedynie trzy nagrody:

I miejsce – 700 zł.

II miejsce – 300 zł.

III miejsce – 200 zł.

Organizatorzy zapewniają, że ciekawe lecz nie nagrodzone prace fotograficzne zostaną wydrukowane w postaci kartek pocztowych.

Serdecznie zapraszamy wszystkich do wzięcia udziału!

Organizatorzy

Szanowni Czytelnicy „Wieści Raniżowskich”

Na łamach naszej gazety pragniemy rozpocząć nowy cykl artykułów prezentujących sylwetki raniżowskich rodaków, którzy urodzili się zarówno w Raniżowie, jak i w innych miejscowościach naszej gminy, tu spędzili dzieciństwo, młodość, a los sprawił, że wyjechali. Będą to prezentacje tych, którzy osiągnęli sukces, wykonują interesujący zawód, pracują w ciekawych i niezwykłych miejscach.

Każdy z Czytelników może być autorem kolejnych prezentacji, dlatego prosimy przedstawianie w Redakcji kolejnych sylwetek.

Celem tego cyklu jest pokazanie młodemu pokoleniu różnych „dróg życiowych”, dążeń, celów, które można osiągnąć w życiu. Serdecznie zapraszamy do współpracy.

Redakcja

Raniżowscy Rodacy

Jan Puzio - Kapitan Żeglugi Wielkiej

Raniżów, w którym przyszedł na świat 18.02.1931 r. z okresu przedwojennego pamięta jako miasteczko. Przy wjeździe od strony Rzeszowa była tablica informacyjna Miasteczko Raniżów. Mimo, że ponad 50 lat minęło od dnia, kiedy wyjechał zawsze z wielką radością tu powraca, do swojego rodzinnego domu, do siostry i siostrzenic.

Jak to się stało, że młody chłopak z rzeszowskiego w latach powojennych chciał zostać marynarzem?

Cała przygoda z morzem rozpoczęła się jeszcze przed maturą w kolbuszowskim gimnazjum.

Tam to wśród kolegów często było czytane czasopismo „Młody Żeglarz”, który w owym czasie zachęcał młodych zapaleńców do pracy na morzu poprzez kursy korespondencyjne. Był rok 1947.

Zaliczenie takiego kursu dawało możliwość przyjęcia na kursy pracy morskiej organizowane przez Państwowe Centrum Wychowania Morskiego. Młody adept taki kurs odbył i został przyjęty do Szkoły Jungów na VI turnus w Gdyni. Następnym etapem była Państwowa Szkoła Morska; Wydział Nawigacyjny w Szczecinie. Był to już rok 1951, w tym też roku późnym latem młodszy marynarz Puzio rozpoczął pracę w Polskich Liniach Oceanicznych na statku „Bytom”.

Mimo ciężkiej pracy, która dawała zadowolenie i satysfakcję marynarz Puzio równocześnie uczył się

i zdobywał coraz to wyższe stopnie; poprzez oficera Polskiej Marynarki Handlowej (1953r.) do Kapitana Żeglugi Wielkiej w roku 1963. Jako pierwszy oficer pływał na statku pasażerskim BATORY do USA. Na pokładzie często swoją wielką podróż odbywali również rodacy z Raniżowa mile witani na pokładzie.

Opłynął cały świat. Widział niemal wszystkie zakątki kuli ziemskiej. Przeżył wiele ciekawych zdarzeń, ale były również i sytuacje trudne czasami tragiczne.

Pierwszym statkiem dowodzonym przez kapitana Puzio był m/s WYSPIAŃSKI. Załoga nie знаła nowego kapitana, więc gdy się zaokrętował na statku, został pouczony przez marynarza trapezowego gdzie ma się zgłosić. Ogromne było zdziwienie załogi, gdy okazało się, że to nowy kapitan.

Na tym statku przeżyli bardzo trudną sytuację u wybrzeży Północnej Korei, gdzie statek napotkał kanonierkę marynarki wojennej Korei Północnej. Porozumiewali się za pomocą Mię-

dzynarodowego Kodu Flag Sygnałowych. Okazało się to dość trudne, gdy kanonierka wywiesiła sygnał zatrzymania maszyn, poczym zajęła pozycję na kursie polskiego statku i skierowała działa w jego stronę. Taka sytuacja trwała jakiś czas, aż za pomocą flag zostało uzyskane porozumienie. Całe nieporozumienie zostało oczywiście wyjaśnione, ale tylko dzięki temu, że WYSPIAŃSKI okazał się dużym statkiem to nie został ostrzelany. Był to rok 1965.

Następni kapitan pływał na statku STASZIC, pracował również w dziale Głównego Nawigatora jako zastępcą do spraw bezpieczeństwa żeglugi.

Nową kartę w historii otwiera okres pracy przy remoncie statku pasażerskiego STEFAN BATORY.

Był to rok 1968, prace te trwały przez okres dwóch lat. Kapitan je nadzorował, proponował rozwiązania architektoniczne, za którą to pracę otrzymał nagrodę od Ministra Kultury i Sztuki.

W latach siedemdziesiątych PLO zakupiły prom pasażersko – samochodowy, który odbywał regularne rejsy na trasie Świnoujście – Ystad (Szwecja). Prom nosił imię „SKANDYNAWIA”, a pierwszym kapitanem był kapitan Puzio. W późniejszych latach były kolejne promy jak „GUSTAV VASA”, którego nazwę zmieniono na „WAWEL”. Był to prom pod polską banderą, polskim kapitanem i częściowo polską załogą, hotel obsługiwali Szwedzi. Był to prom, którego nazwano „najpункtualniejszym promem”, który nie opuścił żadnego rejsu ze względu na warunki pogodowe.

W 1978 r. kapitan Puzio został dyrektorem i przedstawi-



cielem Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Anglii. Została bowiem otworzona linia promowa Świnoujście – Felixtowe – Wschodnia Anglia. Zostanie dyrektorem i przedstawicielem wiązało się z wyjazdem do Londynu, jak się okazało na długie lata z całą swoją rodziną.

Był również okres pracy u obcych armatorów pod różnymi banderami. Była to Grecja, Arabia Saudyjska, Panama. Na tych statkach pływały załogi złożone z przedstawicieli różnych narodów.

Kapitan Jan Puzio w roku 1991 przeszedł na emeryturę, ale przestał pływać dopiero w 1994 r.

Ostatnie swoje rejsy odbywał w ITALIA LINE, a pracę z Włochami zalicza do najsympatyczniejszej w swojej karierze.

Obecnie w okresie letnim prowadzi zajęcia instruktorskie w Iławie, w ośrodku szkoleniowym prowadzonym przez Fundację Bezpieczeństwa Żeglugi i ochrony Środowiska. Jest Iław-

nikiem Izby Morskiej i Odwoławczej Izby Morskiej w Gdyni. Brał udział w rozprawie po zatonięciu „HEWELIUSZA” w Izbie Morskiej. Należy do Stowarzyszenia Absolwentów Szkół Morskich, Towarzystwa Przyjaciół „DARU POMORZA”

Najchętniej odpoczywa w swoim domu nad jeziorem, gdzie kiedyś wspólnie z żoną Jadwigą (zmarła w 2000 r.), a obecnie sam uprawia jarzyny, krzewy owocowe, kwiaty i trawniki. Chętnie tam gości swoich przyjaciół. Odwiedzają kapitana również dzieci: Dorota, która mieszka za granicą i Paweł, który tak jak tato mieszka w Gdyni.

Kapitan Jan Puzio nie zapominał o Raniżowie. W czasie kiedy pływał, przyjeżdżał tu na krótkie odwiedziny z całą rodziną. Obecnie zawsze stara się być przynajmniej raz do roku z okazji naszego parafialnego święta, czyli z okazji Matki Boskiej Zielnej, na które to święto przyjeżdżają rodacy z dalekich stron.

Władysława Stój

„Wolność” przyniesiona ze Wschodu – cz. II

W poprzednim fragmencie wspomnień sprzed 60 lat opisałem funkcjonowanie strefy zaporowej I Frontu Ukraińskiego w operacji lwowsko-sandomierskiej rozciągającej się od Rzeszowa w kierunku Niska. Przypominam, że najważniejsze jej placówki znajdowały się w Trzebusce – Turzy, w okolicach Rudnika, a także, co należy dodać w okolicy Jastkowic za Sanem na północ od Pysznicy na skraju Lasów Janowskich, gdzie trwa obecnie ekshumacja i badanie mogił z licznymi pochówkami.

Obecnie chcę przypomnieć wydarzenia związane z organizacją nowych władz na terenach polskich zajętych latem przez wojska radzieckie.

Związek Radziecki uzyskując pełną swobodę działania w środkowej Europie (wynik ustaleń w Teheranie, potwierdzonych w 1945 r. w Jałcie) instaluje w podporządkowanych sobie krajach władze, zrzekających się równocześnie całkowitej jurysdykcji na podległym formalnie obszarze na rzecz wielkiego opiekuna – ZSRR i jego armii. Stąd Sowietci zarządzili się i w tych krajach, jak u siebie. W Polsce możemy to prześledzić w tworzeniu nowych struktur polityczno-administracyjnych z równoczesną likwidacją zaistniałych wcześniej form Polskiego Państwa Podziemnego, których nie uznawano. Niszczono strukturę wojskową AK i władz cywilnych, które ujawniły się w akcji „Burza”. Czyniono to we współpracy z nikle reprezentowaną polską lewicą – PPR (Polską Partią Robotniczą). Np. w Raniżowie pod koniec okupacji było tylko dwóch członków PPR, z tego jeden przebywał stale poza tą miejscowością. Znaczna organizacja PPR-GL istniała w Staniszewskim, jako druga liczebnie w powiecie, po Górnem. Jednak to wszystko było za mało.

Demokracja ludowa przyszła z Moskwy.

Formowanie nowej władzy „ludowej” rozpoczyna się po przejściu głównych sił frontu i jego zatrzymaniu po walkach o przyczółek baranowski.

W dniach tych około 10 sierpnia zostały rozwieszone egzemplarze Manifestu PKWN. W zapoznanie z jego treścią i utworzeniem PKWN włączają się radzieccy oficerowie polityczni, a szczególnie oficerowie pojawiających się grup wojska z armii Berlinga, często również słabo znający język

polski. Organizowali wiece koło kościołów, występowali do ludności przy okazji oglądania filmów radzieckich wyświetlanych dla wojska i mieszkańców. Ich wystąpienia wyglądały mniej więcej tak: „Wandu Wasilewsku i towarzyszu Stalin ugadali, że budie Polska. Wasz rząd to Wandu Wasilewska, to wasze patrioty, wasze wojsko to armia Berlinga. Oni będą u was rządzić. Wasz ustrój będzie demokracja ludowa...” itp. Ludzie się uśmiechali i puszczali te informacje mimo uszu.

Organizowanie władz w obszarze wyzwolonej części obszaru rzeszowszczyzny rozpoczyna się z chwilą przybycia do Rzeszowa pełnomocnika PKWN. Był nim Tomasz Wiśniewski, przedwojenny komunista, uczestnik wojny domowej w Hiszpanii, pochodzący z Siedlisk k. Tyczyna. Po zakończeniu wojny domowej schronił się w Związku Radzieckim, gdzie otrzymując emeryturę weterana, leczył się z odniesionych ran w walkach w Hiszpanii. W okresie pobytu został objęty szkoleniem w zakresie wiedzy marksistowskiej, taktyki działania politycznego. Przybył do Lublina 11 sierpnia, gdzie po kilkudniowym pobycie i instruktazu wystany został samolotem do Rzeszowa.

Zakwaterował się w budynku na ul. Zamkowej, gdzie przebywała już grupa działaczy PKWN pod kierownictwem Skrzyszewskiego, późniejszego ministra Oświaty.

18 sierpnia odbyło się zebranie organizacyjne zwołane przez delegata PKWN Wiśniewskiego i organizację PPR, gdzie spośród przybyłych zaproszonych 36 delegatów i przedstawicieli środowisk powołano Wojewódzką Radę Narodową (WRN). W jej skład weszło 32 osoby (5 PPR, 6 SL, 3 PPS i bezpartyjni). Przewodniczącym został Wiktor Jedliński z SL, I zastępcą Stanisław Janusz z SL, II zastępcą Tomasz Wiśniewski już z PPR, III zastępcą Henryk Bromboszcz z PPS. Równocześnie Tomasz Wiśniewski otrzymał nadzór nad Wydziałem Administracji. Często zmieniano jego stanowisko. Wkrótce został zastępcą, a następnie szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w stopniu kapitana. W późniejszym okresie pełnił inne ważne funkcje.

Po wyborze WRN przystąpiono do organizacji Urzędu

cd. na str. 10

cd. ze str. 9

Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej na szczeblach wojewódzkim i powiatowym. Utworzone w tym czasie Wojewódzki Sztab Wojskowy i Rejonowa Komenda Uzupełnień przystępują do tworzenia w Rzeszowie 10 Dywizji Wojska Polskiego. Odbyna się to wszystko w czasie rozwijania ostrej walki klasowej, w której nie było dnia, by nie ginęli ludzie po jednej i drugiej stronie (zwrot często używany przez Tomasza Wiśniewskiego).

Podobnie przebiega tworzenie rad narodowych na niższych szczeblach administracji (w powiatach i gminach).

15 sierpnia zostaje powołana Powiatowa Rada Narodowa podległa PKWN w Kolbuszowej. Inicjatorem jej utworzenia był pełnomocnik PKWN Kazimierz Osetek – członek egzekutywy wojewódzkiej instancji PPR w Rzeszowie, ustalony personalnie na stanowisko starosty kolbuszowskiego w centrali (w Moskwie). Był to przedwojenny komunista, organizator komórek partyjnych PPR w okresie okupacji na terenie powiatu kolbuszowskiego. Przewodnictwo Radzie powierzono ze względów taktycznych Michałowi Mytychowi z SL w Weryni, które stanowiło większość członków. Członkiem Powiatowej Rady Narodowej został między innymi też jedyny z przebywających w czasie okupacji w Raniżowie członków PPR Kajetan Wiącek. Skład pracowników ustalono w krótkim czasie, w większości według sugestii przedstawicieli SL. Z zalecenia pełnomocnika do Rady wprowadzony został 23 letni Lewicki przewidziany na komendanta powiatowej placówki MO.

W tym czasie organizuje się w Kolbuszowej powiatowa służba bezpieczeństwa. Szefem jej zostaje Tadeusz Wiśniewski – radziecki „cichociemny” (nie mylić z Tomaszem Wiśniewskim – szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa) przerzucony transportem lotniczym w celu organizowania, instruowania i szkolenia tworzonego na pograniczu rzeszowsko-kolbuszowskim oddziału GL oraz rozpracowania istniejących już organizacji podziemnych AK. Jego zastępcą zostaje Jan Paduch „Mały Janek” ze Stanisławskiego – trzeci wg kolejności dowódca oddziału „Iskry” oraz Henryk Mohr – reemigrant z ZSRR pochodzenia żydowskiego, urodzony w Majdanie. W tym czasie organizuje się też Powiatowa Komenda MO z komendantem Lewickim.

19 sierpnia 1944 r. powstaje GRN w Sokołowie w składzie 13 osób, a także MRN.

23 sierpnia powstaje GRN w Raniżowie, a następnie w pozostałych gminach powiatu: Dzikowcu, Majdanie, Cmolasie, Niwiskach. Sposób powoływania rad narodowych określa wydana w tym czasie ustawa z dnia 11 sierpnia 1944 r. określająca organizację i działanie samorządu terytorialnego. Widzimy zatem, że dokumenty te zostają wydane (ogłoszone później) w toku tworzenia tych organów, a więc po ukształtowaniu władz terenowych (to jednak nie ma większego znaczenia poza formalną uwagą).

Przebieg powoływania rad narodowych możemy przedstawić na podstawie protokołów z posiedzeń organizacyjnych. Poniżej krótki protokół z gminy Raniżów:

Protokół z walnego zebrania Gminnej Rady Narodowej w Raniżowie odbytego dnia 23.VIII.1944 r.

*Obecni: Przewodniczący – Grochala Piotr,
Zastępca – Mazgaj Andrzej,
Sekretarz – Wiącek Tomasz,
Radni: Kochanowicz Jan,
Kochanowicz Jakób,*

*Mazgaj Franciszek,
Samojedny Paweł,
Mierzwa Franciszek,
Popek Józef,
Popek Wojciech,*

Przy udziale członka Powiatowej Rady Narodowej Wiącka Kajetana z Raniżowa.

Ad. 1. Na podstawie pisma Pow. Rady Narod. Dokonano zatwierdzenia członków GRN w składzie: Grochala Piotr – przewodniczący, Mazgaj Andrzej – z-ca, Kochanowicz Jan, Samojedny Paweł, Popek Józef z Raniżowa – członkowie. Rzeszutek Marcin, Kochanowicz Jakób ze Stanisławskiego – członkowie. Kazior Józef, Bździkot Jan z Zielonki – członkowie, Pełka Jan, Mierzwa Franciszek, Mazgaj Franciszek z Woli Raniżowskiej – członkowie. Popek Wojciech z Mazurów – członek.

Uzgodniono (chyba skład rady? – uwaga autora) zatwierdzam z sekretarzem POP (w tym czasie sekretarzem POP w Stanisławskim Piotrem Grochala – uwaga autora) i członkiem Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Wilkiem Franciszkiem

Do wyboru Sekretarza Rady i z-cy i personelu kancelaryjnego organizacji MO upoważniono Przewodniczącego Rady Grochalę Piotra oraz jego z-cę Mazgaję Andrzeja z Raniżowa.

Przewodniczącego Rady upoważniono do nadzoru nad wszystkimi majątkami niemieckimi i mieniem opuszczonym. Wcześniejszy wybór Rady Gminnej z Ob. Puziem Wojciechem unieważniono.

Ad. 2. Delegatem do Powiatowej Rady Narodowej wybrano Mazgaję Andrzeja.

Ad. 3. Na sekretarza Urzędu GRN wybrano Wiąckę Tomasza, na maszynistkę Puzio Józefę, którzy mają prowadzić kancelarię. Gońcem Gminy wybrano Niedużego Józefa.

Ad. 4. W wolnych wnioskach ustalono: przydzielenie mieszkania dla Mierzwy Jana – wysiedlonego z Raniżowa oraz mieszkania nr 118 na Skotni dla Wiącka Tomasza.

Protokół ten zostawiam bez komentarza za wyjątkiem uwagi narzucającej się w sprawie wyboru władz – że uwidacznia ona nową formę demokracji od góry. Taki styl dominować będzie przez lata w PRL-u, kiedy władz się nie wybierało, tylko na nią głosowało.

Nadmienić tu należy, że wybrane w 1944 r. w powyższym trybie władze wszystkich szczebli w składzie osobowym, zmieniały z dnia na dzień swój skład personalny i funkcyjny stosując formę wewnętrznego głosowania na sesjach. Krok po kroku awansowano, eliminowano niewygodnych członków, przenoszono ich lub aresztowano. Usuwano też członków przydiów z rady, wprowadzano nowe osoby na ich miejsce.

Podobnie było w innych organach władzy: UB, MO, w organizacjach społecznych i gospodarczych.

Chcę tu przypomnieć wcześniejsze stanowisko Związku Radzieckiego w stosunku do Polski. Po kampanii wrześniowej władze radzieckie wypełniając układ Mołotow-Ribbentrop uzgodniły współdziałanie z Niemcami zapobiegające wszelkim działaniom niepodległościowym Polaków. Działania radzieckie obejmowały obszar po Bug do granic Generalnego Gubernatorstwa. Likwidowano tu wszystkich legionistów, byłych członków POW, a także polski korpus oficerski i policyjny, też inteligencję polską (Katyń, Mied-

noje, Charków). Sprawami tymi zajmowały się szczególnie specjalne oddziały „śmiersz” (śmierć szpionom – szpiegom) i NKWD ukierunkowane specjalnie na likwidację polskich ugrupowań niepodległościowych, w tym czasie też już ZWZ - AK. Działania te zostały przerwane po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z rządem Sikorskiego. Doszło nawet do pewnego rodzaju współdziałania AK z ustalonymi organami ZSRR. Działalność ta została przerwana wypowiedzeniem stosunków dyplomatycznych przez ZSRR po ujawnieniu zbrodni katyńskiej, której wyjaśnienia podjął się rząd polski. Działalność oddziałów „śmiersz” została wznowiona w stosunku do polskich oddziałów niepodległościowych (AK i innych) do rzeki Bug, nawet w czasie okupowania ich przez Niemcy.

W tej sytuacji nawet po lokalnym współdziałaniu taktycznym w walce z Niemcami, oddziały polskie likwidowano. Odbywało się to poprzez organizowanie spotkań z kadrą oficerską polskich oddziałów, jej aresztowaniem, okrażaniem polskich oddziałów, włączaniem żołnierzy do Armii Radzieckiej lub wojska polskiego (Berlinga). W razie sprzeciwu ujętych kierowano do łagrów, przy czynnym oporze likwidowano. Ten sposób stosowano w stosunku do oddziałów AK współdziałających w wyzwaniu Wołynia (27 Dywizja AK), Wilna (ugrupowanie 6 tys. żołnierzy AK), Lwowa (4 tys. żołnierzy AK). Natomiast przy wyzwoleniu obszaru Polski liczone, że pod osłoną wojsk radzieckich komuniści polscy będą to robić własnymi rękami szybko i skutecznie, jednak polskich komunistów nie było. Nieliczne grupy AL zamiast wspierać wojska radzieckie w wyzwaniu Polski, podjęły, za nielicznymi wyjątkami walkę bratobójczą z AK. Zamiast włączać się z większością narodu do odbudowy zniszczonych obszarów rozwijano walkę klasową sprzyjającą narastaniu oporu społecznego i zbrojnych konfliktów.

Efekty działania NKWD i grup specjalnych „śmiersz” oraz organizowanych przy ich pomocy organów MO i UB na wyzwolonym obszarze nie były początkowo skuteczne. Istniejący stan sygnalizowany przez kontrwywiad radziecki do „centrali” zmusił Stalina do zorganizowania spotkania w Moskwie z przedstawicielami PKWN, głównie z Ministrem Bezpieczeństwa Stanisławem Radkiewiczem. Posiedzenie odbyło się 2 października, zbiegając się w czasie z datą kapitulacji powstania w Warszawie. Uczestniczył w nim Stalin. Ustalono konieczność pełnej likwidacji AK. Podjęto uchwałę, że Akowców należy traktować jako wrogów, nawet w okolicznościach wyrażanej przez nich chęci współpracy (to wyjaśnia sytuację, że ujawnianie przynależności do AK też w późniejszych latach równało się również z aresztowaniem i wyrzucaniem z pracy). Wykonanie tej uchwały powierzono powołanym w tym celu organom bezpieczeństwa, które należało wzmocnić. Oddelegowano do nich wielu specjalistów ze Związku Radzieckiego, najczęściej pochodzenia polskiego i żydowskiego, oraz przydzielono 64 dywizję NKWD rozpraszając ją pododdziałami do placówek bezpieczeństwa, stosownie do trudności występujących w terenie. Przeszkolono również 200 ochotników z oddziałów wojskowych Berlinga i byłych żołnierzy AL na stanowiska dowódcze i kierownicze organów bezpieczeństwa.

Działalność radzieckiej formacji „śmiersz” w naszej okolicy znacznie wyprzedziła czas operacji lwowsko-sandomierskiej i wkroczenia wojsk radzieckich w naszą okolicę. Działający w naszej okolicy emisariusze tej formacji prze-

bywali w Przewrotnem, Hucisku, Wilczej Woli, Ostrowach Tuszowskich i Baranowskich. Niektórzy wymieniali jedną osobę działającą na tym terenie, zmieniającą miejsce pobytu pod znanym nazwiskiem Tadeusza Wiśniewskiego lub innym. W okresie akcji „Burza” występował on pod pseudonimem „Borys” (prawdopodobne nazwisko jego brzmiało Owczarow). Znał on dobrze język polski. Inni twierdzą, że było takich emisariuszy 3. Np. w okolicach Ostrow wymieniano niejakiego Jaszyna. Działalność ich związana była z inicjowaniem i organizowaniem oddziałów GL, np. oddziału „Iskra”, rozpoznawaniem sieci innych organizacji podziemnych, szczególnie AK, dowódców placówek i oddziałów dywersyjnych AK, stanu osobowego i ich uzbrojenia. Podejmowano również próby zjednywania zwolenników z tych organizacji do współdziałania. Propozycje takie były stawiane niektórym dowódcom oddziałów AK wielokrotnie. W czasie akcji „Burza” kierowali oni dywersją w stosunku do AK, polegającą na wyłapywaniu i likwidowaniu łączników, naprowadzaniem dowódców czołówek radzieckich, ich instruowaniem i informowaniem, współpracą z komendantami radzieckimi miast i gmin.

Tadeusz Wiśniewski był dobrze znany gwardzistom z Przewrotnego, Staniszewskiego i w innych miejscowościach. Wyróżnił się w rozwijaniu walki klasowej, przy likwidowaniu organizacji AK i innych, oraz polskich „burżujów”, tzn. rodzin zamożniejszych w okolicy, posiadających większe majątki, jak młyny, tartaki lub zajmujących stanowiska leśniczych, gajowych, na których majątki patrzyli zazdrośnie też niektórzy okoliczni mieszkańcy. Pod jego kierunkiem walka z Niemcami zamieniała się zgodnie z życzeniem kierownictwa centrali w Moskwie w wojnę domową między Polakami. Obrazuje to wiele drastycznych wydarzeń w czasie narzucania ustroju ludowej demokracji, mających miejsce już we wrześniu, a szczególnie w październiku i listopadzie 1944 roku. Popędzani i instruowani z „centrali” przez jej specjalistów, przystąpili do działania metodami siłowymi w oparciu o NKWD. Trudno było zorganizować własną służbę bezpieczeństwa. Utworzone rady narodowe zamiast skutecznie organizować życie społeczne na wyzwolonych obszarach rozpadały się, lub były w stanie ciągłej reorganizacji lub zmian osobowych. Pracę ich utrudniał też brak fachowych pracowników. Brakowało kandydatów do tworzonej milicji i UB. Korzystano z tych, którzy chcieli. Byli to ludzie często z różnymi kompleksami, na niskim poziomie moralnym, bez wykształcenia, w większości z kilkoma klasami szkoły powszechnej. Wyjątkowo z klasami szkoły zawodowej lub średniej ogólnej (gimnazjum), usuniętych ze szkół za słabe wyniki nauki lub za naganne zachowanie. W wielu środowiskach trudno było znaleźć kandydatów ze względu na inną orientację polityczną. W powiecie kolbuszowskim, podobnie jak w innych nabór prowadzono przeważnie w wioskach, częściowo upartyjnionych (PPR) wśród byłych członków GL, czy później AL. Były to głównie: Górno, Staniszewskie, Krzątka, Mechowiec, częściowo Widełka oraz Hucisko i Przewrotne w obszarze powiatu rzeszowskiego. Stanowili oni element podstawowy organizowanych placówek. Na komendantów (szczególnie UB) kierowano ludzi przeszkolonych w ZSRR, berlingowców, oficerów, którzy zajęli średnie stanowiska, wśród nich wielu reemigrantów pochodzenia żydowskiego. Najwyższy poziom został obsadzony kadrą o podobnych

cd. ze str. 11

walorach, obcych narodowo. Często też zrusyfikowanymi Polakami (Zarakowski, Skrobaszewski itd.).

Próby zreorganizowania posterunków powstałych w czasie akcji „Burza” przez AK też się nie udawały. Po usunięciu komendantów rozpadały się one, powodowało to odejście funkcjonariuszy, lub zgodnie z zasadą, że Akowiec nawet wyrażający zgodę na współpracę jest wrogiem, nie mógł się utrzymać, bo wcześniej czy później był aresztowany. Np. propozycja Tadeusza Wiśniewskiego złożona dowódcy placówki AK w Raniżowie por. Henrykowi Nodze o podporządkowaniu posterunku milicji władzy ludowej została odrzucona. Posterunek rozwiązano a jego funkcjonariuszom pozostawiono wolny wybór. Zgodę na pozostanie wyraził tylko oczywiście, w porozumieniu z dowódcą placówki, kapral Piotr Czarnecki. Nowym komendantem został Węglowski pochodzący z Widełki, żonaty w Zembrzy, przedwojenny uczeń Gimnazjum w Rzeszowie, usunięty za naganne zachowanie się, późniejszy organizator grup młodzieży „Wiciowej” w okolicy. Do placówki MO w Raniżowie wchodzi: Grochala Józef, Mierzwa Stefan z Raniżowa, Bździkot Franciszek z Zielonki, Kaczor z Pogwizdowa.

W Sokołowie po wielokrotnej zmianie komendantów i znacznej wymianie stanu osobowego placówki następuje względne jej ustabilizowanie. W Kolbuszowej po usunięciu Lewickiego komendantem MO zostaje Bogacz z Mechowca, który ginie później w niejasnych okolicznościach. W komendzie umacniają się na stanowisku Henryk Mohr oraz Jan Paduch, który w następnym roku został skierowany na przeszkolenie do Łodzi, gdzie ginie w niejasnych okolicznościach.

Coraz częściej dochodzi do konfliktów zbrojnych na płaszczyźnie politycznej związanej z umacnianiem władzy ludowej.

W połowie sierpnia z okazji Dnia Wojska Polskiego (15 sierpnia) wyszedł dekret o mobilizacji czterech najmłodszych roczników. Zarówno pobór urzędowy (obowiązkowy) jak również ochotniczy zaciąg nie dają znaczących wyników, szczególnie zlekceważyła go wieś. Ogólnie był dyskutowany i bojkotowany. Z powiatu stawilo się do poboru dobrowolnie około 30 osób. Rozpoczyna się pobór organizowany przez oddziały wojskowe, najczęściej zatrzymywanie poborowych przez milicję, co tym bardziej odstrasza młodych mężczyzn od służby wojskowej. Milicja organizuje obławy poborowych, równocześnie następują aresztowania poszukiwanych a ukrywających się członków AK i innych organizacji.

Sytuację w Raniżowie i najbliższej okolicy przedstawia poniższe kalendarium ważniejszych wydarzeń z jesieni 1944 roku:

- w połowie miesiąca września (14.IX) pojawiają się artykuły w prasie szkalujące AK jako organizację faszystowską współdziałającą z niemieckim okupantem, organizację przestępczą zajmującą się bandytyzmem. Z dnia na dzień nagonka na AK, ich dowódców i żołnierzy w prasie narasta;

- 26.IX. Nierozpoznana bojówka pobiła i postrzeliła ob. Stoja w Sokołowie współpracującego w czasie okupacji z Niemcami, który uruchomił na ul. Rzeszowskiej sklep z szyldem napisanym w języku rosyjskim, wstąpił równocześnie do PPR z aspiracją wejścia do władz tej organizacji;

- 29.IX. W Sokołowie zostaje zastrzelony nowy mili-

cjant pochodzenia żydowskiego Gietz Weintraup pochodzący z Sokołowa;

- 1-2.X. Służba Bezpieczeństwa najeżdża gajówkę Lenarta („Gaja”) w Weryni pod Kłapówką, przeprowadza rewizję – skuteczną, odnajduje broń, amunicję, sprzęt wojskowy, motocykle ukryte po akcji „Burza”. Zatrzymuje osoby przychodzące do leśniczówki. Lenarta i jego synów przymusza do zeznań, stosując bicie. Akcja trwa przez noc do następnego dnia. Kieruje nią Henryk Mohr w tym czasie będący już komendantem UB w Kolbuszowej. Zatrzymanych osadzono w więzieniu urządzonym pod budynkiem siedziby Urzędu w Kolbuszowej. W czasie akcji na gajówkę zarekwirowano prywatny majątek Lenartów załadowany na 9 furmanek. Lenartowie (ojciec i synowie) zaginęli, los ich do dziś nie jest w pełni znany;

- 4.X. Tropiony od kilku dni ppor. Tadeusz Rożek „Sawa” uciekł z okrażonego mieszkania w Kolbuszowej Dolnej. W czasie strzelaniny za uciekającym został zabity przypadkowo sąsiad kontrolowanej posesji Dul. Ppor. „Sawa” uciekł ranny i ukrył się w jednym z zabudowań w Weryni, gdzie broniąc się, w wymianie ognia został powtórnie ranny. Ujęty, skierowany pod strażą do szpitala w kolbuszowej, zmarł. W obławie na ppor. „Sawę” brali udział funkcjonariusze UB pod dowództwem kom. Mohra oraz grupa żołnierzy NKWD;

- 4.X. Z Kolbuszowej ucieka kilkudziesięciu poborowych dowiezionych z Sokołowszczyzny w celu wcielenia do wojska.

- 7.X. W Raniżowie w Rynku zostaje ujęty Wiącek Stanisław „Bruzda” z Weryni – łącznik komendy obwodu w Kolbuszowej, wysłany do placówek w Raniżowie i Sokołowie z informacjami i zaleceniami dla nich. Zatrzymany, w toku wyjaśnień zostaje pobity przez funkcjonariuszy MO Grochale, Kaczora i Bździkota przy użyciu kolb karabinów i kopania. Mdlejący i tracący przytomność jest cucony w rzece Zyzodze na Skotni. Odebrano mu wiezione materiały i odstawiono do Kolbuszowej, skąd do dalszych przesłuchań skierowany został do Rzeszowa. Zwolniony w późniejszym czasie w stanie utrudniającym dojście do siebie, zmarł. Uzyskane w czasie jego przesłuchania informacje zostały wykorzystane do dalszych akcji UB w terenie;

- 9.X. W akcji na komendanta posterunku w Raniżowie Węglowskiego niedokładnie przygotowanej, w zasadzce ginie funkcjonariusz posterunku Franciszek Bździkot, ranni zostają Grochala i Kaczor.

- 12.X. Grupa NKWD zatrzymuje jadącego na rowerze w Borze pod Wilkami obok krzyża por. Henryka Nogę „Żbika” – dowódcę placówki AK w Raniżowie. Na jego życzenie pozwalają mu odprowadzić rower do domu, powiadomić rodzinę o zatrzymaniu. Zostaje osadzony w areszcie w Kolbuszowej. Po rozmowach zwolniony na rzekome umówione spotkanie z członkami organizacji w czasie targu w Kolbuszowej, z zapewnieniem, że nie ucieknie. Zasadzka na uzgodnione spotkanie nie udaje się, ponieważ por. Noga Henryk wymyka się wyjeżdżając w dalsze okolice, gdzie podejmuje pracę pod zmienionym nazwiskiem, początkowo w Czudcu za Rzeszowem, następnie na Śląsku. Aresztowani zostają jego bracia: Tadeusz i Stanisław. Tadeusz zostaje osadzony w więzieniu w Kolbuszowej, młodszy Stanisław zostaje skierowany do specjalnego oddziału WP w Jarosławiu, odesłany następnie do służby w Lublinie. Dom Nogów kilkakrotnie ograbiany przez członków oddziału „Iskry”

zostaje ponownie nawiedzony przez „grupę operacyjną” AL ze Staniszewskiego. Tym razem zajęty dobytek załadowano na podstawiony wóz. Rabunek tym razem był tak śmiały (było to już po wyzwoleniu), że już na wozie chłopcy „z grupy operacyjnej” pasowali na sobie zagrabione ubrania i buty dotychczasowych mieszkańców domu. Młyn Nogów nadzorowany w tym czasie przez wojsko, gdzie dokonywano przez 4 dni w tygodniu przemiału zboża na mąkę dla piekarni wojskowej i dla piekarni w miastach. Nie przeszkodziło to jednak grupom umacniającym władzę ludową dokonać kolejnego rabunku, pasów skórzanych poruszających maszyny młyna, w tym szczególnie cenionego pasa głównego ciągu, ukrywanego po pracy w specjalnym schowku. Dopomógł w tym jeden z gwardzystów będący młynarzem w tym młynie (o czym nie wiadano), który znał miejsce ukrycia. Pasy pocięto na zelówki dla członków organizacji i ich rodzin w Staniszewskim i Zielonce. Praca młyna została wstrzymana. Wojsko wprawdzie po kilku dniach postarało się o nowe pasy, ale te (parciane) niestety ciągle się rwały, powodując postoje. Aż młyn musiał stanąć całkowicie. Był to jeden z elementów umacniania władzy ludowej, bo już z odbudową kraju po zniszczeniach wojennych nie miało nic wspólnego. Stawianie korzyści osobistych przed społecznymi było tu wyraźne, wbrew zapowiadanej rewolucji społecznej;

- 13-14.X. W nocy zostaje ostrzelany w Trzebusce w lasku na Dworzysku wóz wiozący poborowych w eskorcie milicjantów ujętych w domach w Nienadówce. Ginie jeden z eskortujących funkcjonariuszy MO nazwiskiem Marciniec z Górna. Milicjanci przeszukują również w innych miejscowościach domy poborowych, którzy nie stawili się na komisję wojskową;

- Pod koniec października w Nienadówce grupa wojskowych oznacza domy kredą na drzwiach według posiadanej listy, przewidziane do zakwaterowania dla mającego nadejść na noc oddziału wojska. Oznaczone domy w godzinach wieczornych kontrolują funkcjonariusze UB w osłonie NKWD, wyłapując część posiadanych na liście Akowców. W czasie najścia domu Buczaków ucieka przez okno najstarszy z braci Jan ps. „Młot” – jeden z dzielniejszych żołnierzy placówki „Sosna II”. Funkcjonariusz ubezpieczający akcję z zewnątrz strzela, uciekający ginie. Obława powoduje ujęcie w Nienadówce kilkunastu Akowców. W trzecim dniu ma się odbyć pogrzeb z udziałem licznych mieszkańców, ale w noc poprzedzającą pogrzeb przybyła do domu grupa żołnierzy NKWD, zabrała trumnę z ciałem i wywiozła w nieznane miejsce. Pogrzeb nie odbył się, śladu pochówku nie odnaleziono. Kilku Akowców z Nienadówki odwieziono do więzień w Rzeszowie i Kolbuszowej. Większość poszukiwanych ukrywała się. Wkrótce odkryto sprawcę sporządzonej listy. Był to Akowiec pochodzący z Górna, który ożenił się w czasie okupacji w Nienadówce, a pracował nadal w Górnicy, pozostając w przynależności do GL. Słabo sprawdzony, został przyjęty do organizacji w Nienadówce. On to sporządził listę dla UB. Mianowany na stanowisko komendanta MO w Sokołowie, jako czwarty czy piąty z kolei, został w lutym 1945 r. zastrzelony przez grupę mścicieli. Niestety, też osoba bardzo bliska zastrzelonego Jana Buczaka poszła na współpracę z organami bezpieczeństwa. Jej personaliów nie mogę tu wymienić. Podobne wypadki zdarzały się i w innych organizacjach. Niektórzy woleli od więzienia i łagrów spokojną pracę, niekiedy dającą znaczne, przekraczające normalne potrzeby życia dochody i zyski;

- Pod datą nierozpoznaną „grupa operacyjna ze Staniszewskiego wzmocniona z udziałem przedstawiciela z Woli Ra-

niżowskiej dokonała ciężkiego pobicia mieszkańca Woli Żyły, którego prośby o darowanie życia nie uwzględniono. Zmarłego pochowano w ukryciu w miejscu do dziś dnia nie znanym. Czy to miało związek z umacnianiem władzy ludowej? Do dziś nie wiemy. Chyba poczucie winy nie pozwoliło przyznać się wykonawcom tego czynu do dziś;

- 8.XI. Zostaje zdjęty ze stanowiska starosta Michał Mytych z Weryni i zaraz po tym w nocy zostaje aresztowany z synem Teodorem, i osadzony w areszcie w Kolbuszowej, a następnie dołączony do transportu internowanych do ZSRR;

• 11-12.X. Podobnie w Raniżowie nastąpiły dalsze aresztowania kilkunastu Akowców i kilku osób przypadkowych. Znaleźli się wśród nich Czarnecki Piotr, Czarnecki Franciszek, Kawalec Józef, Kochanowicz Wawrzyniec, Konefał Józef, Konefał Stanisław, Kusy Jakub, Lis Józef, Lis Julian, Pękalska Anna, Pękalski Stanisław. Inne osoby poszukiwane w Raniżowie ukryły się. W tym czasie zatrzymane zostały też inne osoby z terenu gminy: Dul Edward i Kwaśnik Michał z Woli Raniżowskiej, Dziubek Franciszek ze Staniszewskiego oraz Sondej Franciszek z Zielonki. Osoby te po okresowym pobycie w więzieniach w Kolbuszowej lub Rzeszowie zostają przewiezione do Bakończyc koło Przemyśla, gdzie zostały włączone do transportu internowanych. Wśród nich znaleźli się też por. Marek Gabriel „Lis” – nauczyciel Szkoły Powszechnej w Raniżowie do 1940 roku, Kazimierz Kafłowski „Żbik” – nauczyciel Szkoły Powszechnej w Woli Raniżowskiej przed wojną, po wojnie też jej kierownik (aresztowani w Porębach Kupieńskich), Biały Józef z Górna - Zaborza, żonaty i zamieszkały w Mazurach po powrocie z łagrów. Poza tą dwudziestką wysłaną w łagry, inni aresztowani już od 1944 roku przebywali w więzieniach. Na pozostałych przyszła kolej w następnych latach. Transport z Bakończyc liczący 270 mężczyzn i 37 kobiet został wywieziony do ZSRR, gdzie przez 3 tygodnie o głodzie i chłódzie, przy wysokich mrozach zmierzał do miejsca przeznaczenia w Borowiczach. Z terenu powiatu wywieziono ponad 250 osób. Znaczna ilość znalazła się w więzieniach lub zaginęła. O liczbie 300 osób internowanych zapytywali się niejednokrotnie przez jakiś czas niektórzy radni na sesjach Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej. Z czasem głosy te zostały wyeliminowane, jako niezbyt mile brzmiące dla starosty i członków Prezydium Rady. Z kraju wywieziono w tym czasie około 30 tys. do internowania w ZSRR. Około 20 tys. górników ze Śląska zostało wywiezionych w podobny sposób do kopalni węgla w Związku Radzieckim. Do spraw związanych z ich losem wrócimy innym razem.

Julian Wiącek

Materiały wykorzystane do artykułu:

1. Protokoły posiedzeń PRN i Prezydium PRN w Kolbuszowej.
2. Protokoły GRN w Raniżowie z 1944 r.
3. Praca zbiorowa „Czarna księga komunizmu – zbrodnie, terror, prześladowania”. Rozdział „Polacy pod własną i obcą przemocą”. Autor Andrzej Paczkowski.
4. Teodor Mytych ps. „Soplica”, „Pamiętnik – zapiski żołnierza Armii Krajowej obwodu Kefir” Wyd. „Niwa”, Kolbuszowa 1991.
5. Iwan Koniew „Notatki dowódcy frontu 1943-1945” Wyd. MON W-wa 1986.
6. Opracowanie zbiorowe „Tylko jedno życie – opowieść o Tomaszu Wiśniewskim”. Do druku podali Jerzy Ppow, Andrzej Ryczał, Stanisław Szczygieł. KAW Rzeszów 1989.
7. Andrzej Dańczak „Monografia Sokołowa Małopolskiego” tom II, Sokołów Młp. 1991.
8. Materiały własne zebrane z wywiadów i rozmów oraz osobistych spostrzeżeń z roku 1944.

ARiMR wyjaśnia

W dniu 15 listopada 2004 roku w Urzędzie Gminy w Raniżowie odbyło się spotkanie członków Komisji Rolnictwa i sołtysów z kierownikiem Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Kolbuszowej Bolesławem Piórkem. Wzięli w nim udział również wójt Jan Niemczyk oraz pracownicy odpowiedzialni za sprawy rolne.

Kierownik Piórek wyjaśnił, na czym polegają wysłane w ilości 1002 decyzje do rolników z gminy Raniżów dotyczące odmowy przyznania dopłat z tytułu prowadzenia działalności na obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW). W terminie od 15 kwietnia do 30 czerwca, kiedy to rolnicy zobowiązani byli do składania wniosków o przyznanie dopłat, gmina Raniżów była zakwalifikowana do ONW. Dopiero rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 czerwca 2004 r. zmieniono wykaz gmin i miejscowości, na których występują ONW, i w tym 2 gminy z woj. podkarpackiego: Rakszawa i Raniżów zostały z tego wycofane. W uzasadnieniu podano, że przy opracowywaniu nowego wykazu wzięto pod uwagę element zaludnienia na km², a którego wcześniej nie uwzględniono. Okazało się bowiem, że gmina Raniżów posiada ten wskaźnik w wysokości 75,4 osoby na 1 km², a tylko do 75 kwalifikowano. Skutkiem tego rozporządzenia były decyzje wysyłane do rolników, którzy złożyli wnioski o dopłaty ONW. Kierownik Piórek wyjaśnił dalej, że chodzi tu tylko o jedną część dopłat, tj. z tytułu ONW w kwocie 179 zł. na 1 ha użytków rolnych. Natomiast rolnicy otrzymają dopłaty bezpośrednie i dopłaty uzupełniające z prowadzonych upraw – łącznie w wysokości 503,31 zł. na hektar użytków rolnych. Poinformował także,



Za stołem siedzą: wójt Jan Niemczyk, kierownik BP ARiMR Bolesław Piórek, Krzysztof Mokrzycki, Krystyna Kościółek.

że na dzień 14 listopada br. 507 rolników z powiatu kolbuszowskiego otrzymało dopłaty na konta.

W dalszej części spotkania o nowym sposobie dystrybucji kolczyków informacji udzielał Krzysztof Mokrzycki. Od 1 stycznia 2005 roku kolczyki będą płatne. Rolnik ma obowiązek złożenia wniosku o przydzielenie puli numerów kolczyków w związku z planowanymi wycienieniami. Następnie składa wniosek do firmy produkującej kolczyki, a ta poprzez kuriera dostarczy kolczyki do gospodarstwa. Koszt całej tej operacji spada na rolnika. Ile to będzie kosztować, tego na dzień dzisiejszy jeszcze nie wiadomo.

Z kolei kierownik BP ARiMR Bolesław Piórek zapoznał zebranych z możliwościami uzyskania wsparcia finansowego gospodarstw w warunkach wspólnej polityki rolnej.

Stanisław Samojedny

MOŻLIWOŚCI UZYSKANIA WSPARCIA FINANSOWEGO GOSPODARSTW W WARUNKACH WSPÓLNEJ POLITYKI ROLNEJ

PLAN ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH – WDROŻONY 16 SIERPNIA 2004 R.

RENTY STRUKTURALNE (DZIAŁANIE 1)

Beneficjenci

Renta strukturalna przysługuje producentowi rolnemu, będącemu osobą fizyczną, który:

- ukończył 55 lat,
- prowadził działalność rolniczą na własny rachunek w gospodarstwie rolnym przez co najmniej ostatnie 10 lat przed złożeniem wniosku o rentę strukturalną i w tym okresie podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu rolników przez co najmniej 5 lat,
- podlegał ubezpieczeniu emerytalno-rentowemu rolników w dniu złożenia wniosku o rentę strukturalną,
- przekazał posiadane gospodarstwo rolne,
- zaprzestał prowadzenia wszelkiej towarowej działalności rolniczej.

Renta strukturalna nie przysługuje rolnikowi, jeżeli:

- ma on ustalone prawo do emerytury lub renty z ubezpieczenia społecznego lub zaopatrzenia emerytalnego,
- grunty wchodzące w skład gospodarstwa, planowane do przekazania, zostały przejęte od innego rolnika, który je przekazał w celu uzyskania renty strukturalnej, chyba że wnioskodawca prowadził działalność rolniczą w powiększonym gospodarstwie co najmniej 5 lat.

Uprawniony do renty strukturalnej (beneficjent) może, po przekazaniu gospodarstwa rolnego, prowadzić działalność rolniczą na gruntach własnych lub będących własnością małżonka, o powierzchni nie większej niż 0,5 ha UR wraz z siedliskiem. Działalność rolnicza (w zakresie produkcji roślinnej i zwierzęcej), prowadzona na pozostawionych gruntach, może służyć wyłącznie zaspokojeniu potrzeb własnych i rodziny.

Wysokość pomocy

Wysokość renty strukturalnej może się kształtować w granicach 1181,48 zł. – 2475,35 zł.

**WSPIERANIE GOSPODARSTW
NISKOTOWAROWYCH (DZIAŁANIE 2)
– PLANOWANY TERMIN WDROŻENIA 15-12-
2004R.**

Beneficjenci

Producenci rolni, będący osobami fizycznymi, prowadzący gospodarstwo rolne będące ich własnością lub własnością ich małżonków i odpowiadające definicji gospodarstw niskotowarowych.

Wysokość pomocy

Pomoc dla gospodarstw niskotowarowych, mająca postać premii wypłacanej przez okres pięciu lat, wyniesie równowartość 1250 EURO/gospodarstwo/rok. Po III roku otrzymywania premii, beneficjent musi wykazać osiągnięcie przynajmniej jednego z celów pośrednich planu, związanych z celem przedsięwzięcia, co stanowi warunek wypłaty środków w następnych dwóch latach.

**WSPIERANIE PRZEDSIĘWZIĘĆ
ROLNOŚRODOWISKOWYCH I POPRAWY
DOBROSTANU ZWIERZĄT, GOSPODARSTW
EKOLOGICZNYCH (DZIAŁANIE 4) –
WDROŻENIE 01-09-2004R.**

Beneficjenci

Producenci rolni, których gospodarstwa położone są na obszarach kwalifikujących się do uzyskania wsparcia (określonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi).

Wysokość pomocy

Płatność będzie ustalana na podstawie zadeklarowanych działań, w odniesieniu do powierzchni i wypłacana w cyklu rocznym. Średnia stawka dotacji szacowana jest na równowartość ok. 100-120 EURO/ha.

**ZALESIENIA GRUNTÓW ROLNYCH
(DZIAŁANIE 5) – WDROŻONE 01-09-2004R.**

Osobą uprawnioną do uzyskania płatności na zalesianie gruntów rolnych jest:

- producent rolny, będący osobą fizyczną, uzyskujący co najmniej 20% dochodów tytułu prowadzenia gospodarstwa,
- producent rolny uzyskujący mniej niż 20% dochodu z rolnictwa,
- spółdzielnia produkcji rolnej,
- grupa rolników lub właścicieli gruntów rolnych, które przeznaczają do zalesienia łączną powierzchnię nie mniejszą niż 3 ha.

Warunkiem uzyskania pomocy będzie spełnienie następujących wymogów:

- do zalesienia mogą być przeznaczone grunty, które są w stałym użytkowaniu rolniczym. Przeznaczenie działek rolnych do zalesienia nie jest sprzeczne z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub ustaleniami studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (zaświadczenie z Urzędu Gminy),
 - minimalna powierzchnia zalesienia wynosi 0,3 ha przy minimalnej szerokości działki 20 m,
 - wykorzystania do zalesień rodzimych gatunków drzew i krzewów,
 - materiał sadzeniowy musi spełniać wymagania jakościowe określone w ustawie o leśnym materiale rozmnożeniowym.
- Przed złożeniem wniosku o przyznanie płatności na za-

lesienie gruntów rolnych wnioskodawca powinien posiadać numer identyfikacyjny.

Termin składania wniosków:

w 2004 roku – od 1.IX do 31.XII

w kolejnych latach – od 1.VI do 15.VII.

Płatność na zalesienie dzieli się na:

- wsparcie na zalesienie – stanowiące jednorazową, zryczałtowaną płatność za poniesione koszty zalesienia i ewentualnego ogrodzenia uprawy leśnej, w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów: iglaste – 4.300 zł., liściaste 5.000 zł., ogrodzenie 2-metrową siatką – 2.400 zł.,
- premię pielęgnacyjną – stanowiącą zryczałtowaną płatność za poniesione koszty prac pielęgnacyjnych w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów, wypłaconą corocznie przez okres 5 lat, począwszy od dnia wykonania zalesienia:
- bez zastosowania repelentów – 420 zł./ha/rok,
- z zastosowaniem repelentów – 700 zł./ha/rok.
- premię zalesieniową – stanowiącą zryczałtowaną płatność za utracone dochody z tytułu przeznaczenia gruntów rolnych na grunty leśne, w przeliczeniu na hektar zalesionych gruntów, wypłaconą corocznie przez okres 20 lat począwszy od dnia wykonania zalesienia:
- producent uzyskujący co najmniej 20% dochodów z rolnictwa – 1400 zł./ha/rok,
- producent uzyskujący mniej niż 20% dochodów z rolnictwa – 360 zł./ha/rok.

**DOSTOSOWANIE GOSPODARSTW ROLNYCH
DO STANDARDÓW UNII EUROPEJSKIEJ
(DZIAŁANIE 6) – PLANOWANY TERMIN
WDROŻENIA 15-12-2004R.**

Beneficjenci

Producenci rolni oraz właściciele ferm kurzych, którzy znajdują się w wykazie zakładów posiadających niedostosowane klatki podlegające porozumieniom przejściowym.

Wysokość pomocy

Dla producentów rolnych wysokość pomocy finansowej wynosić będzie w pierwszym roku 200 EURO/DJP. W 2 i 3 roku wysokość pomocy finansowej będzie wynosić odpowiednio 50 EURO/DJP i 25 EURO/DJP. Całkowita suma wsparcia nie może przekroczyć 80 000 PLN (18 347,36 EUR) na jednego beneficjenta.

Dla właścicieli ferm kurzych wysokość pomocy finansowej wynosić będzie w pierwszym roku 150 EURO/150 stanowisk. W 2 i 3 roku wysokość pomocy finansowej będzie wynosić odpowiednio 50 EUR/150 stanowisk i 25 EUR/150 stanowisk. Całkowita suma wsparcia nie może przekroczyć 150 000 PLN (34 401,30 EUR) na jednego beneficjenta.

Pomoc finansowa (roczna premia) – wypłacana danemu beneficjentowi przez okres do 3 kolejnych lat, według stawki malejącej. Wysokość premii uzależniona jest od zakresu podjętych prac dostosowawczych tak, aby nie wystąpiła nadmierna kompensata poniesionych kosztów.

**GRUPY PRODUCENTÓW ROLNYCH
(DZIAŁANIE 7) – WDROŻONO 01-11-2004R.**

Beneficjenci

Grupy producentów rolnych, które rozpoczęły swoją

cd. ze str. 15

działalność po akcesji Polski do UE, przez pierwszych 5 lat zarejestrowania grupy.

Wysokość pomocy

Pomoc finansowa będzie realizowana w formie płatności w okresie pierwszych 5 lat od daty uznania danej grupy producentów rolnych. Istnieje możliwość wyboru przez grupę płatności półrocznej, przy czym pierwsza płatność będzie zrealizowana nie wcześniej niż po sześciu pełnych miesiącach od daty uznania grupy:

- a) 5%, 5%, 4%, 3% i 2% wartości produkcji do sumy 1.000.000 EURO, sprzedanej odpowiednio w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym i piątym roku, oraz
- b) 2,5%, 2,5%, 2%, 1,5% i 1,5% wartości produkcji powyżej 1.000.000 EURO, sprzedanej odpowiednio w pierwszym, drugim, trzecim, czwartym i piątym roku.

W żadnym wypadku wsparcie nie może przekroczyć kwoty:

- w pierwszym i drugim roku 100.000 EURO
- w trzecim roku 80.000 EURO
- w czwartym roku 60.000 EURO
- w piątym roku 50.000 EURO

SEKTOROWY PROGRAM OPERACYJNY

INWESTYCJE W GOSPODARSTWACH ROLNYCH (DZIAŁANIE 1,1) – WDROŻONO 16-08-2004R.

Wspieranie projektów inwestycyjnych związanych z modernizacją gospodarstw rolnych, prowadzących do ich dostosowania do warunków funkcjonowania na jednolitym rynku.

Wysokość pomocy

Odbiorca pomocy może otrzymać łącznie nie więcej niż 300.000 zł w okresie trwania programu. Poziom pomocy finansowej wynosi maksymalnie:

- (1) 50% kosztów kwalifikowanych lub
- (2) 60% kosztów kwalifikowanych, jeśli gospodarstwu położone jest na terenach o niekorzystnych warunkach gospodarowania lub
- (3) 55% kosztów kwalifikowanych, jeśli odbiorca pomocy jest młodym rolnikiem lub
- (4) 65% kosztów kwalifikowanych, jeśli gospodarstwo położone jest na terenach o niekorzystnych warunkach gospodarowania i odbiorcą jest młody rolnik

UŁATWIANIE STARTU MŁODYM ROLNIKOM (DZIAŁANIE 1,2) – WDROŻONO 01-09-2004R

Pomoc finansowa, w postaci premii, wypłacana będzie młodym rolnikom, którzy rozpoczynają samodzielne prowadzenie gospodarstwa.

Wysokość pomocy

Pomoc udzielana będzie w formie premii, w wysokości 50 000 zł i będzie uwarunkowana spełnieniem czterech warunków brzegowych:

- wiek do 40 lat i termin rozpoczęcia prowadzenia gospodarstwa nie wcześniej niż 12 miesięcy przed chwilą przyznania pomocy
- kwalifikacje zawodowe

- minimalne standardy w zakresie środowiska, higieny, dobrostanu zwierząt
- żywotność ekonomiczna gospodarstwa przez co najmniej 5 lat.

RÓŻNICOWANIE DZIAŁALNOŚCI ROLNICZEJ I ZBLIŻONEJ DO ROLNICTWA W CELU ZAPEWNIENIA RÓŻNORODNOŚCI DZIAŁAŃ LUB ALTERNATYWNYCH ŹRÓDEŁ DOCHODÓW (DZIAŁANIE 2,5) – WDROŻONO 15-09-2004R.

Inwestycje służące podjęciu przez rolników i domowników dodatkowej działalności zbliżonej do rolnictwa. Podjęcie lub rozwój dodatkowej działalności, wykorzystujące istniejące zasoby gospodarstwa oraz uwzględniające potrzeby rynku, stwarzanie warunków do rozwoju wielofunkcyjnych i trwałych ekonomicznie gospodarstw.

Wysokość pomocy

Poziom pomocy wynosi 50% kosztów kwalifikowanych inwestycji, jednak maksymalna wysokość pomocy, jaka może być wypłacona podmiotowi wynosi łącznie nie więcej niż 100 000 zł.

HODOWCO!

Jeśli posiadasz zwierzęta gospodarskie:

1. Oznakuj je przez: - kolczyki założone na ucho prawe i lewe w przypadku bydła,
- kolczyk lub tatuaż w przypadku owiec, kóz, trzody chlewnej.

Kolczyki można zamówić u dostawcy kolczyków samodzielnie jak również w sposób zorganizowany. W Biurach Powiatowych ARiMR jest lista wszystkich zatwierdzonych dostawców, którzy produkują kolczyki spełniające normy polskiego ustawodawstwa. Kolczyki muszą być zamówione zgodnie z pulą numerów dla bydła, owiec i kóz przydzieloną w Biurze Powiatowym Agencji. Kolczyki dla trzody chlewnej zawierają numer siedziby stada i w związku z tym nie jest wymagane otrzymywanie puli numerów dla tych zwierząt.

Kolczyków nie można odsprzedawać, pożyczać ani wymieniać.

2. Zgłaszaj do rejestru do Biur Powiatowych ARiMR nowonarodzone bydło, owce, kozy, świnię w terminie 7 dni od zdarzenia dla bydła, a w przypadku pozostałych zwierząt zanim zwierzę opuści gospodarstwo urodzenia.
3. Zgłaszaj do Biur Powiatowych Agencji zdarzenia dotyczące zwierząt takie jak: kupno/sprzedaż, import/eksport, padnięcie, ubój

gospodarski (nie dotyczy bydła) w terminie 7 dni od zdarzenia w przypadku bydła i 30 dni od zdarzenia w przypadku pozostałych gatunków.

4. Sprzedawaj/kupuj tylko zwierzęta prawidłowo



oznakowane, a przypadku bydła dodatkowo zaopatrzone w paszporty.

5. Jeżeli jesteś pierwszym posiadaczem bydła to podpisz się na pierwszej stronie paszportu dla bydła, natomiast jeżeli jesteś kolejnym posiadaczem, to odnotuj swoje dane na drugiej stronie paszportu.
6. Prowadź Księgę Rejestracji Stada dla poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich i zapisuj w niej zdarzenia dotyczące Twoich zwierząt.
7. Przechowuj dane w Księdze Rejestracji Stada przez minimalny okres 3 lat od dnia ubycia danego zwierzęcia ze stada.
8. Pamiętaj, że dokumenty związane ze zwierzętami mogą być przedmiotem kontroli pracowników ARiMR lub Inspekcji Weterynaryjnej.

TYLKO ZWIERZĘTA PRAWIDŁOWO OZNAKOWANE I W PRZYPADKU BYDŁA ZAOPATRZONE W PASZ- PORTY MOGĄ BYĆ PRZEDMIOTEM OBROTU.

PAMIĘTAJ!

Jeżeli Ty nie zgłosisz zdarzenia dotyczącego zwierzęcia gospodarskiego to inny hodowca nie będzie mógł zgłosić zwierzęcia do rejestru lub otrzymać duplikatu paszportu.

Zwierzę może być wprowadzone do rejestru prowadzonego przez Agencję, jeżeli historia wszystkich przemieszczeń matki danego zwierzęcia jest spójna.

Tylko do końca 2004 roku kolczyki dla bydła będą wydawane bezpłatnie w Biurach Powiatowych Agencji.

Sezon piłkarski zakończony

17 października piłkarze Klubu Sportowego „Raniżovia” podejmowali na swoim boisku w Raniżowie jednego z kandydatów do awansu „Lechię” Sędziszów. Raniżowscy piłkarze musieli uznać wyższość „Lechii”, przegrywając 0-3. Tylko pierwsza połowa spotkania była wyrównana, a wynik remisowy utrzymywał się do 40. min., w której to zawodnik „Raniżovii” Piotr Bałos niefortunnie interweniując, zaskoczył swojego bramkarza. Druga połowa meczu to już kontrolowanie sytuacji na boisku przez gości, a efektem tego było zdobycie jeszcze dwóch bramek.

Tydzień później, tj. 24 października „Raniżovia” rozegrała także mecz na swoim boisku w Raniżowie. Ich przeciwnikiem była drużyna „Start” Wola Mielecka. Tym razem raniżowscy piłkarze odnieśli zwycięstwo pokonując rywali 2-0. Pierwsza połowa meczu była wyrównana z lekką przewagą naszej drużyny, ale wynik do przerwy utrzymał się remisowy 0-0. Dopiero w drugiej połowie padły bramki. W 58. min. po akcji trenera Mikołosa sam zdobył upragnioną bramkę, a w 80. min. Leszek Pado zdobył drugą bramkę po błędzie bramkarza „Startu” i ustalił wynik meczu.

30 października w sobotę „Raniżovia” wyjechała na spotkanie do Ławnicy. Nasi piłkarze ulegli miejscowej „Jutrzence”

3-2. Początek spotkania ułożył się po myśli raniżowskich kibiców, bo już w 12. min. cieszyli się z prowadzenia. Strzał z rzutu wolnego wykonany przez Mikołosa zaskoczył bramkarza gospodarzy, który wybił piłkę przed siebie, ale dobitka Andrzeja Pady była już skuteczna. Jednak tym prowadzeniem „Raniżovia” nie cieszyła się długo. Dwie minuty później „Jutrzenka” po błędzie naszej obrony zdobyła wyrównującą bramkę i wynik remisowy utrzymał się do przerwy. Druga połowa spotkania to ataki gospodarzy, którzy w 60. min. zdobywają prowadzenie. Ale tym razem to gospodarze nie cieszyli się długo z prowadzenia. Pięć minut później trener Adam Mikoś zdobywa wyrównanie strzałem z 20 metrów w okienko bramki „Jutrzenki”. Od tego momentu do gry włączyli się sędziowie. Robili wszystko by przeszkodzić „Raniżovii” z wywiezienia korzystnego rezultatu. I udało im się. W 87 min. arbiter „podarował” rzut karny dla „Jutrzenki” i Raniżów musiał ulec 3-2.

7 listopada na stadionie w Raniżowie doszło do dawna oczekiwanego przez kibiców spotkania. „Raniżovia” gościła lidera, spadkowicza z IV-ligi i murowanego kandydata do powrotu do niej - „Kolbuszowiankę”. Zdecydowanym faworytem tego meczu byli zawodnicy z Kolbuszowej, ale w derbowych spotkaniach różnie bywa. A najważniejsze było to, że „Raniżovia” wreszcie spotkała się

z drużyną „Kolbuszovianki” w meczu ligowym. Rekordowa ilość kibiców, którzy przyszli na to spotkanie, nie mogła narzekać na brak emocji zaangażowania zawodników w grę. Mecz rozpoczął się niefortunnie dla „Raniżovii”, bo szybko prowadzenie zdobyli piłkarze z Kolbuszowej. Dalsza część gry była wyrównana, a w 31 min. kontra „Raniżovii” przyniosła wyrównanie. Bramkę zdobył junior Grzegorz Sondej. Tak więc na przerwę zawodnicy schodzili z sensacyjnym wynikiem 1-1. W drugiej



Jedna z wielu podbramkowych akcji w wykonaniu zawodników „Kolbuszowianki” w II połowie meczu w dniu 7 listopada br.

połowie spotkania nasi piłkarze prowadzili nadal otwartą grę, co skrzętnie wykorzystali zawodnicy z Kolbuszowej. Pierwszoplanową postacią w „Kolbuszowiance” był Szalony, który zdobył trzy bramki oraz Golonka - strzelec dwóch bramek. Tak więc w derbach Kolbuszowczyzny nie było sensacji i to faworyt zasłużenie wygrał 1-5.

Zarząd K.S. „Raniżovii” życzy drużynie z Kolbuszowej szybkiego powrotu w szeregi IV-ligowców. Swoją grą nie pasuje w tej klasie rozgrywkowej, w której obecnie gracie.

11 listopada, tj. czwartek „Raniżovia” wyjechała na ostatnią kolejkę według planowego terminarza do Przecławia. Raniżowscy piłkarze skompromitowali się ulegając wysoko 8-4. Już pierwsza połowa spotkania rozstrzygnęła, kto zainkasuje komplet punktów, w której to Raniżów przegrywał 5-1. Dopiero w drugiej połowie meczu nasi zawodnicy dali satysfakcję dla wiernych kibiców. „Raniżovia” doprowadziła do wyniku 6-4, ale dalsze bramki zdobywali piłkarze z Przecławia.

Trzy dni później, tj. 14 listopada KS „Raniżovia” rozegrała zaległe wyjazdowe spotkanie z 10 października ze „Smoczanką” Mielec. Tym razem także nasi piłkarze ulegli w Mielcu 2-0. Bardzo dziwne było to spotkanie. Przewaga „Raniżovii” była bardzo duża, a bramki zdobywali gospodarze. Chyba nasi piłkarze już byli zmęczeni tym sezonem, i chcieli tylko dograć do końca nie angażując się w grę. Ale czy na wiosnę nie braknie właśnie tych punktów z końcowych meczów rundy jesiennej? Oby nie.

Oceniając półmetek w V-lidze można stwierdzić, że „Raniżovia” jako beniaminek płaci frycowe. A najbardziej było to widać w meczach z „Czarnovią”, „Brzostowianką”, Tuszowem Narodowym, nie wspominając pamiętnego meczu z Frysztakiem, gdzie nasi piłkarze tracili punkty w końcowych minutach. Ponadto fatum kontuzji, jakie były całej rundzie wśród zawodników podstawowego składu, też był przyczyną słabych wyników.

W całej rundzie jesiennej trener seniorów Adam Mikłoś po każdym meczu prowadził punktację wszystkich zawodników. Po wyliczeniu końcowym rywalizację tę wygrał bramkarz Andrzej Chudzicki, drugie miejsce zajął kapitan Jan Piekarz, a trzecie Andrzej Pado. Klasyfikację na zawodnika najbardziej coś wznoszącego w grę, równą grę w całej rundzie, sumiennego, koleżeńskiego wygrał obrońca Tomasz Hajnowski.



Pan Stanisław Wilk – prezes spółki „Euro-Energetyka” podczas podsumowania sezonu jesienno ufundował i wręczył wszystkim piłkarzom nagrody rzeczowe.

1	Kolbuszowianka	15	38	63 - 15
2	Lechia Sędziszów	15	36	39 - 9
3	Czarnovia Tarnów	15	27	33 - 15
4	Chemik Pustków	15	27	24 - 23
5	Brzostowianka	15	26	29 - 20
6	Ikarus Tuszów Narodowy	15	25	22 - 22
7	Jutrzenka Ławnica	15	24	22 - 19
8	Strzelec Frysztak	15	20	29 - 25
9	Team Przecław	15	19	41 - 30
10	KP Ropczyce	15	19	24 - 19
11	Złotniczanka	15	16	16 - 20
12	Smoczanka Mielec	15	16	15 - 19
13	Start Wola Mielecka	15	16	16 - 32
14	Radomyśl	15	16	12 - 29
15	Raniżovia Raniżów	15	12	20 - 34
16	Starażak Niwiska	15	1	10 - 84

Juniorzy przodują

23 października zakończyli rundę jesienną juniorzy starsi Klubu Sportowego „Raniżovia”, którzy grają w klasie „A”. Juniorzy trenowani przez Artura Marciniaka zajęli nieoczekiwanie I miejsce na półmetku rozgrywek i są na dobrej drodze do awansu do klasy okręgowej.

Wyniki rozegranych meczów:

4 września „Raniżovia” Raniżów - „Głogovia” Głogów Młp. 3-1 Bramki: 56min. Stec A., 76 min. Sałek K., 81 min. Woś A.

11 września „Złotniczanka” Złotniki - „Raniżovia” 7-0. Bramki: Woś Aleksander 2x, Stec Andrzej 2x, Wyka Grzegorz, Sałek Krzysztof, Bembenek Mateusz.

18 września „Raniżovia” - „Tempo” Cmolos 2-0. Bramki: Bembenek Mateusz, Stec Jacek.

25 września „Strażak” Niwiska - „Raniżovia” 0-6. Bramki: Stec Jacek 2x, Sałek Krzysztof 2x, Woś Aleksander, Mikołajczyk Marek.

2 października „Raniżovia” - „Ostrowia” Ostrowy Bar. 4-0. Mecz przerwany z powodu zdekomputowania drużyny gości. Bramki: Woś Aleksander 2x, Stec Andrzej, Sałek Krzysztof.

9 października „Błękitni” Siedlanka - „Raniżovia” 2-12. Bramki: Boronowicz Marcin 2x, Pomykała Piotr 2x, Sałek K. 3x., Stec A. 3x, Tyburczy Jacek, Miazga Jakub.

16 października „Raniżovia” - „Marmury” Przyłęk 7-1. Bramki Sałek K. 2x, Bębenek M., Sondej G., Pomykała P., Boronowicz Emil., Stec A.

23 października „Raniżovia” - „Sokół” Kolbuszowa 1-0. Bramka 64 min. Bembenek Mateusz.

1	Raniżovia Raniżów	24	42 - 4
2	Marmury Przyłęk	15	26 - 21
3	Sokół Kolbuszowa	15	16 - 14
4	Ostrowia Ostrowy Baranowskie	14	22 - 19
5	Błękitni Siedlanka	9	13 - 28
6	Głogovia Głogów Młp.	8	14 - 9
7	Złotniczanka Złotniki	6	10 - 19
8	Strażak Niwiska	5	9 - 26
9	Tempo Cmolos	2	4 - 19

Grzegorz Woś



Drużyna juniorów młodszych w dniu 23 października 2004 r. Stoją od lewej: Mariusz Matejko, Łukasz Bońdos, Tomasz Krudysz, Krzysztof Satek, Grzegorz Wyka, Jacek Stadnicki, Tomasz Zięba, Piotr Pomykała, Jacek Stec, Grzegorz Sondej, Andrzej Stec, Artur Marciniak – trener. Poniżej: Jacek Tyburczy, Aleksander Woś, Mateusz Bembenek, Emil Boronowicz, Jakub Miazga, Jan Woś, Marek Mikołajczyk. Fot. St. Samojedny

PROMOCJA



Nie masz internetu?
Już najwyższy czas!!!

Teraz wielka przedświąteczna promocja, **aktywacja już za 195 zł**, abonament tylko **49,90 zł miesięcznie** za całodobowy dostęp do Internetu
U nas nie ma limitów megabajtowych, płacisz za faktyczną prędkość

Co zyskujesz:
Naprawdę szybkie łącze
Wsparcie techniczne i fachową pomoc

Wykorzystaj to i zrób dziecku mikołajkowy prezent

Spiesz się!!!

Oferta ograniczona w czasie
Szczegóły pod numerami telefonów 2285179,
0506837787

Kapliczki i krzyże przydrożne w Zielonce

Kapliczka z postacią Matki Bożej na placu p. Józefa Rosoła

Mała kapliczka z obrazkiem Matki Bożej umieszczona była najpierw na drzewie – brzozie prawdopodobnie tuż po I wojnie światowej. Gdy brzoza została zniszczona przez burzę, przeniesiono ją na drzewo rosnące obok – na osikę. To drugie drzewo też uległo zniszczeniu i obecnie nikt nie pamięta, co się stało z tą kapliczką. W latach 1988–89 pan Józef Rosół kupił figurkę Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Leżajsku, poświecił ją, a następnie zrobił kapliczkę większą niż była wcześniej. Umieścił ją na metalowym słupie i postawił na swoim placu obok drogi. Od samego początku istnienia tej kapliczki odbywały się tu majówki. W czasie, gdy nikt nie mieszkał na tym placu, zaniechano odprawiania tych pięknych nabożeństw. Pani Małyska z d. Rosół, która obecnie opiekuje się kapliczką przywróciła tę tradycję.

Opr. Paweł Puzio Kl. VI.



Na Hubertowskim Świącie

W środę 27 października 2004 r. dzieci ze Szkoły Podstawowej z Woli Raniżowskiej należące do Teatrzyku „Gwiazdeczka” prowadzonego pod opieką Zofii Marut, Ireny Kowalskiej i Czesławy Raczek oraz należące do Kółka Plastycznego pod kierunkiem Józefa Ozgi zwiedziły kościół pw. Świętego Huberta w Miłocinie. Głównym celem tej wycieczki było kształtowanie postaw i dumy poprzez ukazanie dziedzictwa kulturowego w regionie. Bowiem kościół Św. Huberta w Miłocinie jest jedynym kościołem w województwie podkarpackim, a nawet w Polsce, który jest pomnikiem historii kultury łowiectwa.

Proboszczem i duszpasterzem parafii Świętego Huberta jest ks. dr Edward Rusin. Wydał on wspaniałą pozycję książkową pt. „Integracyjny charakter kultu Świętego Huberta”. Uczniowie przed wycieczką dokładnie zapoznali się z głównymi treściami tego dzieła. Nowo wybudowany kościół pod wezwaniem Świętego Huberta ukazał zwiedzającym jasne, miłe i ciepłe wnętrza. Centralne miejsce zajmuje krzyż i krucyfiks wraz z wieńcem Św. Huberta. Krucyfiks i wizerunki wymienionych świętych rzeźbione w drewnie lipowym wskazują na stylizację w kierunku realistycznym. Ołtarz główny doskonale współgra ze stylem architektonicznym kościoła, dzięki czemu stanowi z nim interesujący artystycznie całość i tworzy szczególnie mistyczny klimat dla oddania chwały Bogu.

Wielkim zainteresowaniem wśród zwiedzających uczniów cieszył się witraż znajdujący się w trzech oknach prezbiterium przedstawiający scenę Nawrócenia Św. Huberta. Akt nawrócenia dokonuje się w otoczeniu wszelkiej leśnej zwierzyny.

Po dokładnym zwiedzeniu kościoła wycieczka skierowała cię do pobliskiej, liczącej sobie ponad 300 lat kaplicy Św. Huberta, w której to od 23.X do 7.XI odbywała się wystawa



pod hasłem „Łowiectwo – między naturą, a kulturą” zorganizowaną przez Muzeum Łowiectwa Okręgowego z Rzeszowa. Wystawa była bardzo bogata i ciekawie zaprezentowana przez pana myśliwego. Miała na celu ukazanie dorobku koła myśliwskiego liczącego ponad 120 lat, zwyczajów i tradycji, kultury łowieckiej. Dzieci poznały „język myśliwych” i gwarę, którą się posługują. Z wielkim zainteresowaniem oglądały zbiory myśliwych, monografie ptaków, nagrody myśliwych, scenki łowieckie, medaliony z porożami i parostkami sarny i kozła oraz jelenia, skóry dzika i wilka. Uwagę naszą przykuły rzeźby w korzeniu, które są niepowtarzalne, a wykonane przez Mariana Pietruszkę. W przepięknych piwnicach tej kaplicy zwiedziliśmy również wystawę obrazów Mariana Pietruszki o różnej tematyce przyrodniczej. Ksiądz proboszcz zapraszając nas na plebanię pochwalił się najcenniejszym i najnowszym nabytkiem – medalionem żubra – króla Puszczy Sandomierskiej. Po tak bogatej w treści przyrodniczo-historyczne lekcji wrócili zadowoleni i pełni wrażeń.

Irena Kowalska



OGŁOSZENIE

Zakład Usług Komunalnych „WOŻNY” Rudna Mała 503 informuje, że w roku 2004 śmieci z miejscowości Raniżów odbierane będą w następujących dniach:
25 listopada, 23 grudnia.